Nr. 135. Sobota, 16 Czerwca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	**ćwierćrocznie**	9 K	**rocznie**	28 K	**ćwierćrocznie**	7·— K
półrocznie	18 K	**miesięcznie**	3 K	**półrocznie**	14 K	**miesięcznie**	2·40 K

W Niemczech **3 K 20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4 K 60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej“.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza policyi, Rudolfa Krupińskiego, radcą policyi w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego, Dymitra Szymańskiego, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 czerwca 1917.

Rada państwa.

Przemówienie P. Ministra skarbu.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów P. Minister skarbu Spitzmüller zabrawszy głos w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, powiedział:

Nieprzyjaciele nasi przygotowali potrójny atak na Monarchię. Chcieli oni pokonać Monarchię wojskowo, fizycznie ją wygłodzić i wyczerpać zupełnie finansowo i gospodarczo. P. Minister stwierdza tak dobitnie, aby głos jego był wszędzie usłyszany, że atak ten pod każdym względem się nie udał. Jest rzeczą pewną, że pod względem gospodarczym przetrzymaliśmy lepiej, niż to przewidywały wszystkie nadzieje najlepszych patryotów. Mimo anormalnego ukształtowania się naszego gospodarstwa, rezultaty podatków są zadowalające, po części nawet nadzwyczajnie korzystne. To, co zdziałały wszystkie klasy ludności pod względem finansowym i gospodarczym, jest powszechnie znane. Zwłaszcza nasza wytrzymałość finansowa zadziwiła zagranicę. Nasza wytrzymałość finansowa okazała się tak wielką, że koszta wojny mogliśmy pokryć w przeważnej części przez pożyczki wojenne wewnątrz kraju. Tylko gdy szło o nabycie zagranicznych środków pieniężnych, zwłaszcza marek, sprzymierzone państwo niemieckie w godny podziękowania sposób pospieszyło z pomocą. Jest dążeniem P. Ministra, aby ten korzystny stan naszej wytrzymałości utrzymać także i w przyszłości i usunąć ciężkie zaburzenia w gospodarce państwowej, budżecie i walucie.

Wojna zupełnie rozerwała ramy naszego budżetu. Zarówno na polu dochodów. jak i wydatków należy szukać nowych metod. Konieczną jest wielka oszczędność. Lecz mimo to Pan Minister da pieniądze tam, gdzie będzie wchodziło w grę odrodzenie naszej siły i na wydatki produktywne. Fiscus zmienił swą naturę w czasie tej najokropniejszej z wojen. Podczas wojny fiscus wystąpił w roli pomocnika. Sumy udzielone na zasiłki dosięgały po koniec kwietnia b. r. wysokości trzech i pół miliardów, a z powodu podwyższenia zasiłków w roku 1917 wymagana będzie kwota 2·10 miliardów. Opieka nad uchodźcami wymagała po koniec kwietnia wydatku 600 milionów. Na ułatwienie nabywania środków żywności przez biedne warstwy przeznaczono 300 milionów. Do tego przybywa wielka pozycya na odbudowę w Galicyi, na Bukowinie i w krajach południowych.

Wydatki spowodowane dodatkami dla urzędników, służby, dla osób wojskowych i ich rodzin, oraz pensyonistów wynoszą w roku 1917 przeszło 400 milionów. P. Minister jest na to przygotowany, że większa część tych nadzwyczajnych dodatków dla urzędników, służby i t. d. włączona będzie w nowy szemat płac. Odrodzenie gospodarstwa zależne jest od tego, abyśmy natychmiast i z całą powagą okazali gotowość do wprowadzenia porządku w gospodarce państwowej,

P. Minister omawiał następnie sprawę reformy administracyi, której zarys dały już doświadczenia obecnej wojny. Z uznaniem podniósł P. Minister wybitną służbę urzędników w czasie wojny, ich patryotyczne stanowisko. Urzędnicy austryaccy byli w czasie wojny gotowymi do czynu, odznaczyli się pilnością i pracowitością, okazali wiele cierpliwości i niestety częściowo musieli znosić wielkie niedomagania.

Dalej wskazał P. Minister na potrzebę reformy waluty, poczem omawiał kwestyę podatku od majątku. W sprawie tej nie można jeszcze zająć ostatecznego stanowiska. Podatek ten musi być w ten sposób skonstruowany, aby nie przeszkadzał produktywności naszego gospodarstwa i kapitału, co utrudniłoby odrodzenie, P. Minister jest daleki od myśli występowania w interesie warstw posiadających, musi jednak do pewnego stopnia ostrzedz przed tem, aby hasło jednorazowego, radykalnego stopniowego podatku majątkowego głoszone było jako środek jedynie zbawienny, mogący wyprowadzić Państwo z wszystkich kłopotów. Tem samem nie odrzuca jednak P. Minister tego podatku, przeciwnie, jest przekonany, że potrzebujemy nadzwyczajnych źródeł dochodu. Szczegółów planu finansowego nie może P. Minister dziś przedstawić już z tego powodu, że nie można jeszcze dziś przedstawić *stricto sensu* budżetu państwowego. P. Minister spodziewa się, że będzie to mógł uczynić w jesieni. Wówczas będzie można przystąpić do wielkich zadań planu finansowego. P. Minister jest przekonany, że tak, jak znaleźliśmy pokrycie kapitału na tę wojnę, tak znajdziemy także i pokrycie na wydatki, jakie z tej wojny trwale wynikną. P. Minister planuje przedłożenie w jesieni zarządzeń, które wobec zagranicy przedstawią nas jako Państwo mające silną wolę przystąpienia do uporządkowania gospodarstwa natychmiast i przy użyciu wszystkich sił, których w jak największym stopniu potrzeba nam do odrodzenia. P. Minister stwierdza nadzwyczajnie korzystny wynik szóstej pożyczki wojennej. Sześć pożyczek wojennych dało przeszło 20 miliardów. Skutkiem korzystnego wyniku pożyczek wojennych będzie można odstąpić od nowych żądań pod adresem banku biletowego. Po wojnie muszą być za wszelką cenę wykluczone pożyczki w banku biletowym w celach prowadzenia budżetu.

P. Minister wystąpił przeciw nadużyciom, jakie wyszły na jaw w spekulacyi papierami wartościowymi, przeciw czemu Zarząd skarbu niestety nie ma odpowiednich środków.

Wreszcie wskazał P. Minister na równoczesność wysiłków gospodarczych Państwa z wysiłkami czynnymi armii nad Isonzem. Tam armia broni Tryestu, ważnego punktu handlowego, który nieprzyjaciel chce nam odebrać. Armia broni więc nietylko Ojczyzny, ale także jej przyszłości gospodarczej. To nakłada na każdego obowiązek poparcia Państwa w tej walce.

P. Minister prosi o przyspieszenie załatwienia podatku o zyskach wojennych, aby projekt mógł być załatwiony jeszcze w ciągu obecnej sesyi.

Nikt bardziej nie jest skazany na regularną pracę konstytucyjną w Izbie, jak właśnie Minister skarbu. Niesłychanych zadań, czekających rozwiązania, nawet najgenialniejszy minister skarbu nie może sam wziąć na swe barki.

Pomóżcie nam — mówił P. Minister— do przywrócenia równowagi w budżecie państwowym, przystąpcie do współpracy! Oto czego Rząd pragnie.

(Ożywione oklaski. P. Minister otrzymuje liczne gratulacye).

Dalsza dyskusya.

Pos. Strbrny zaczął mówić w języku czeskim, poczem przemawiając w języku niemieckim oświadczył, że stronnictwo czesko-narodowe, które znosiło podczas tej wojny trwałe prześladowanie, ma prawo podnieść okrzyk za ukończeniem tej strasznej wojny. Mowca protestuje przeciw naruszeniu nietykalności poselskiej, która najdobitniej objawiła się w wypadku posła Klofacza.

W szczegółowy sposób zajmował się mowca następnie złem traktowaniem internowanych. Z radością witamy nowo dokonywający się zwrot, przynoszący wolność i braterstwo. Jedynie na podstawie swobodnego stanowienia o sobie samym, będą ludy mogły stworzyć pokój światowy.

Mowca całkiem otwarcie wyznaje, że naród jego o utrzymanie Państwa austryackiego dba nie z miłości dla Państwa, ale raczej przez wzgląd na własną egzystencyę i przyszłość innych Słowian w Austryi, którzy w sąsiedztwie państw uzbrojonych od stóp do głów czują się uciemiężonymi.

Pos. Pacher wyraził ubolewanie, że kwestya czeska nie została już dawno rozwiązana. Niemcy w Czechach odczuwają nienawiść do wszystkich, którzy obecnie z niesłychaną śmiałością wysuwają się na pierwszy plan, podczas gdy w najcięższym czasie pozostawali w tyle.

---

31)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

VIII.

Miss Maud.

(Ciąg dalszy).

Czy i ten przystojny ziemianin z Kujaw należał do owych wonią milionerów przynęconych paniczów?... Byłoby jej to trochę przykro, bo przykro rozstawać się ze złudzeniami. Wiktor Kazicki nie zdołał wprawdzie podbić jej i rozkochać, wszelako działał na nią, pociągał oko i zmysły i chwilami nie mogła myśleć o nim bez dreszczu, siejącego upojny niepokój.

Odniosła wrażenie, że kochał się w niej, a nie w jej rzekomych milionach, bo ubiegłego wieczora czuła na sobie spojrzenia wyiskrzonych jego źrenic, lecz teraz nawiedziły ją wątpliwości i przystąpiła do niej niewiara w ludzi.

Z chmurą na czole pochyliła się nad czasopismami.

Wkrótce ozwał się dzwonek i służąca wręczyła jej kartę wizytową — kartę Kazickiego.

Rumieniec przeleciał po śniegach jej twarzy. Zdało się jej, że przywołała go swemi myślami.

— „Prosić“! — bąknęła i wyszła z salonu do siebie, by przejrzeć się w zwierciadle, poprawić włosy i stwierdzić, iż w białej swej bluzce może pokazać się śmiało. Po chwili, skupiona i chłodna, jakby w ważnym momencie życia, weszła do salonu, mówiąc:

— Siostra moja wyszła do miasta.

— Chciałem panie pożegnać... Wyjeżdżam na wieś — rzekł Kazicki, podając jej rękę.

— Wyjeżdża pan...? — powtórzyła bezbarwnie Maud, wskazując mu fotel, lecz uderzyło ją, że on głosem nieco podniesionym podkreślał swe pożegnanie.

Może pragnął posłyszeć z ust jej słówko zachęcające, chociażby nie wprost, do powrotu na bruk poznański? Jednakże Maud nie mogła znaleźć w sobie takiego słowa; ów przystojny mężczyzna, siedzący naprzeciwko niej za umajonym konwaliami stołem był sylwetką na ekran jej dni poznańskich rzuconą, która nie była w tej chwili niczem więcej aniżeli sylwetką i nie przemawiała do jej duszy.

— Pani Łąkowska także wyjeżdża na wieś? — rzuciła Maud bezmyślnie, aby podtrzymać rozmowę i wydała się sobie śmieszną, bo doprawdy obojętnem jej było, co pocznie z sobą pani Łąkowska.

— Nie. Ciotka wybiera się do wód. Panie zapewne także?...

— Siostra ma wyjechać do wód z córeczką.

— A pani?

— W Tatry. Zachęcał mnie ogromnie pan adwokat Klitcwicz. W ubiegłą niedzielę odwiedziłam go wraz z siostrą w Gnieźnie. Pan zna Zakopane?

— Nie znam. Byłem kiedyś w Krakowie na ślubie kuzynki.

— Jestem bardzo ciekawa Krakowa. Podobno takie piękne miasto...?

— Owszem. Starożytne... — bąknął pan Wiktor.

— I musi być dla Wielkopolan szczególnie miłe, gdyż tam pod Wawelem oddychają swobodną piersią. Nie to, co n. p. w Warszawie.

— Tak, niezawodnie... Nie mamy jednak powodu wzdychać za Galicyą.

— Nie? Dlaczego?

— Tamtejsze stosunki agrarne nie przedstawiają się wcale tak korzystnie jak u nas. Zresztą, wychowani w innej szkole, nie moglibyśmy zżyć się z tem rozpolitykowanem społeczeństwem. Galicyanie to inni ludzie.

— To bardzo dziwne, że Polacy nie rozumieją Polaków... Prawda, że Irlandczycy amerykańscy także różnią się trochę od swych braci na Zielonej wyspie, jednakże... A w Królestwie Polskiem?

— I tam ziemianom dzieje się nieszczególnie, ale życie w Warszawie bez porównania przyjemniejsze niż w Krakowie.

— Z dwojga złego wybierając, wolałby pan mieszkać w Królestwie niż w Galicyi?

— Z pewnością.

Ze spotęgowanem zdziwieniem w swych pytających źrenicach i z nieco rozchylonemi ustami Maud słuchała pana Kazickiego.

— Bardzo mnie dziwi wszystko to, co mi pan mówi. Przekonywam się, że nie mam najmniejszego wyobrażenia ani o stosunkach, ani o nastroju Polaków.

— Co panią tak dziwi? — zagadnął niemniej od niej zdziwiony pan Wiktor.

— Nie mogę zrozumieć, że tam, gdzie żywioł polski najwięcej upośledzony i uciśniony, znajduje pan stan rzeczy najkorzystniejszym, a tam, gdzie Polacy cieszą się samorządem, najgorszym... Nie mogę przypuścić, aby najlepiej było Polakom w największym ucisku...

Kazicki nie wiedział co odrzec.

— Pani bierze to z jakiegoś innego stanowiska.

— Pan zna Warszawę dobrze? — pytała Maud, nie świetne wyniósłszy wyobrażenie o horyzoncie intelektualnym kawalera.

— Byłem w Warszawie dwukrotnie. O tej porze roku, w czasie wyścigów, mogliby państwo zabawić się tam bardzo dobrze, Nie jest to naturalnie to, co wielkie stolice, ale, mając znajomości, stosunki towarzyskie.... Panu Gustawowi byłoby o nie łatwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Urzeczywistnienie autonomii narodowej należy rozpocząć tam, gdzie jej natychmiastowe zaprowadzenie jest rzeczą konieczną a także możliwą, mianowicie w Czechach należy zacząć odgraniczenie narodowe przez utworzenie reprezentacyj obwodowych a nawet samorządem dla Niemców w Czechach. Do dawnego Sejmu czeskiego, w którym panują Czesi, Niemcy z Czech już nie wejdą. A więc precz z hegomonią czeską i koroną Wacława. Zdążajmy ku Austryi!

Pos. chorwacki Laginia oświadczył, że południowi Słowianie pragną zjednoczenia narodowego między krajami chorwackimi.

Przemawiali następnie posłowie Denk, Viskovsky, Hartl, Ravnihar, poczem zabrał głos poseł Neunteufel, który omawiał stosunki w Galicyi na podstawie doświadczeń, poczynionych w wojnie. Powiedział on:

Panowie z Galicyi nie mogą się dziwić, że obcy personal wprowadzono do administracyi w Galicyi. Te zarządzenia były konieczne dla utrzymania ruchu. Ileż to armia ucierpiała wskutek tych stosunków. Może dla tego wojna wówczas została przedłużona i ponieść musiano ofiary, które zresztą mogły były być zaoszczędzone. Żaden ze służby galicyjskiej kolejowej n. p. nie rozumiał po niemiecku. (Przerywania). Obecnie po trzech latach wojny, kiedyśmy przeżyli wydarzenia galicyjskie, wiemy, że to było rzeczą konieczną. Ileż to ludność ucierpiała z powodu niedostateczności władz miejscowych w Galicyi i wskutek ich biernego oporu. (Przerywania). Nie można się wdawać w pertraktacye z władzami miejscowemi, kiedy nieprzyjaciel stoi przed bramami. (Przerywania z prawicy. Wołania: Za to się wiesza ludzi).

Pos. Heine woła: Jeszcze o wiele za mało nawieszano.

Burzliwe długotrwałe okrzyki oburzenia i przerywania z prawicy. Wielka wrzawa, trwająca czas dłuższy. Prezydent kilkakrotnie daremnie stara się uspokoić wrzawę.

Burzliwe okrzyki: Przywołać go do porządku.

Ponowna długotrwała wrzawa.

Prezydent: Donoszą mi, że poseł Heine w okrzyku oświadczył, że jeszcze za mało wieszano. Muszę za to przywołać posła Heinego do porządku. (Oklaski, wielka wrzawa).

Wśród wrzawy przemawia pos. Neunteufel dalej oświadczając, że armia w Galicyi nietylko stosowała siłę, ale także wiele uczyniła w interesie ludności.

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do faktycznych sprostowań.

Sprostowania.

Pos. Stoelzel oświadczył: Wykrzyknik posła Heinego (burzliwe okrzyki „pfui" na prawicy) dotknął panów kolegów. Nie dyskutując obecnie o tem, co powiedział pos. Heine, pragnę imieniem Związku narodowo niemieckiego złożyć oświadczenie, że Związek narodowo-niemiecki ubolewa, że te słowa tutaj padły. Zresztą upoważniony jestem przez posła Heinego do wyraźnego oświadczenia, że temi słowami nie chciał on z pewnością urazić żadnego z członków tej Izby (burzliwe przerywania), ani też żadnego narodu, tylko mówił wogóle o zdrajcach stanu. Po tem otwartem lojalnem oświadczeniu Związku narodowo-niemieckiego proszę, aby sprawy tej zaniechano. Proszę być przekonanym, że Związek narodowo-niemiecki, tak jak dotychczas to czynił, uczyni wszystko, aby w interesie Ojczyzny i w interesie jedności parlamentarnej na zewnątrz i na wewnątrz dalej pracować. W tej pracy prosimy o poparcie, zaś tę wewnętrzną sprawę Związku proszę nam pozostawić.

Poseł Singalewicz stwierdza wobec mowy dr. Łazarskiego, że Administracya galicyjska także przed wojną nie sprostała swemu zadaniu, zwłaszcza wobec ludności ukraińskiej okazała brak objektywności. Polskie organa administracyi na początku wojny zachowały się biernie, a do informacyj, jakich one udzieliły władzom wojskowym, odnieść należy prześladowanie Ukraińców. Zwłaszcza P. Namiestnik bez litości patrzył na postępowanie organów politycznych i nic nie uczynił, aby tym nieprawidłowościom kres położyć. Usunięcie Namiestnika i kilku urzędników politycznych było na miejscu, gdyż oni po wsze czasy skompromitowali Rząd austryacki i naród polski. Ukraińcy muszą się zastrzedz przeciw powrotowi tego dawnego nieznośnego systemu w Galicyi z polskim cywilnym Namiestnikiem na czele.

Przedłożenie P. Ministra handlu.

P. Minister handlu wniósł przedłożenie w sprawie zmiany kilku postanowień ordynacyi przemysłowej o czasie pracy kobiet i młodocianych, oraz o pracy nocnej młodocianych.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 11 przed południem.

Interpelacye.

Interpelacye wnieśli poseł Schuerff i tow. wśród tych posłowie Kolischer i dr. Głąbiński w sprawie zaopatrzenia w węgiel gazowni w Austryi. Interpelanci zapytują P. Ministra robót publicznych, czy zechce dać wyjaśnienia komisyi wybranej dla sprawy zaopatrzenia w węgiel, aby każda gazownia w Austryi w najbliższym czasie dowiedziała się, jaka ilość węgla dla każdej gazowni w Austryi w poszczególnych miesiącach aż do końca marca 1918 r. z pewnością będzie dostarczona; czy Rząd zamierza zaopatrzyć gazownie w materyał konieczny dla prowadzenia ruchu, czy zamierza postarać się o to, aby żądania gazowni w najszybszym czasie były załatwione i czy w końcu udzieli swej aprobaty, aby we wszystkich komisyach i centralnych urzędach, w których rozważane są ważne sprawy dotyczące gazowni, zasiadali także przedstawiciele gazowni z głosem doradczym.

Poseł Witos wniósł interpelacyę w sprawie zasiłków dla ewakuowanych.

Pos. Potoczek w sprawie sprzedaży koni dla ludności z wojskowych szpitali dla koni.

Pos. Liebermann w sprawie zachowania się komendanta wojskowego w Krakowie.

Pos. Zahajkiewicz w sprawie odmowy zasiłku.

Pos. Zahajkiewicz w sprawie wynagrodzenia rolników za utrzymanie koni rządowych.

*

Po posiedzeniu Izby posłów odbyły się posiedzenia poszczególnych komisyj, na których komisye się ukonstytuowały. Przewodniczącym komisyi budżetowej wybrano posła Sylwestra, konstytucyjnej posła Mattaję, jednym z sekretarzy komisyi konstytucyjnej posła Eugeniusza Lewickiego. Komisya skarbowa wybrała przewodniczącym posła Leo, zaś jednym z sekretarzy dr. Marka. Komisya gospodarstwa wojennego wybrała przewodniczącym posła Seitza, zaś zastępcą przewodniczącego posła Stesłowicza, a jednym z sekretarzy posła Galla. Komisya prawnicza wybrała przewodniczącym posła Waldnera, zastępcą przewodniczącego posła Steinhausa, zaś jednym z sekretarzy posła Liebermanna.

*

Plenarne posiedzenie Izby panów nie odbędzie się w najbliższą środę, lecz dopiero z końcem przyszłego tygodnia.

*

Polnische Nachrichten donoszą, że skutkiem dyferencyi zapatrywań między Prezesem Łazarskim a partyą Długosza i narodowymi demokratami przyszło do przesilenia w Kole Polskiem, które doprowadzi do ustąpienia Prezesa.

*

Na wczorajszem posiedzeniu przewodniczących klubów ułożono program pracy Izby na czas najbliższy. Jest on następujący: W bieżącym tygodniu ma się zakończyć pierwsze czytanie budżetu. W następnym tygodniu będzie obradować komisya budżetowa, poczem w plenum nastąpi drugie czytanie prowizoryum budżetowego. Rozpocznie się ono w piątek i potrwa do 25 b. m. Dnia 26 odbędzie się trzecie czytanie prowizoryum budżetowego i dyskusya nad wnioskami pokojowymi pp. Daszyńskiego i Stojana. Komisyi konstytucyjnej ma być wyznaczony termin w sprawie wygotowania sprawozdania o przedłożeniu w przedmiocie przedłużenia ważności mandatów.

Sytuacya wojenna.

Kontury sytuacyi wojennej zacierają się i coraz trudniej je uchwycić.

U schyłku r. 1916 nabrała ententę przekonania, że wszystkie jej wysiłki nadaremne. Przygasła bitwa nad Somme'ą, rozbiła się IX. ofenzywa nad Isonzem; armia macedońska napróżno kusiła się o możność ruchu; katastrofa Rumunii została zapieczętowana. Jeszcze ciągle wojska niemieckie stały na francuskiej ziemi; a Włosi nie „oswobodzili" żadnej z prowincyj, po które sięgnęła ich zaborczość; a droga do Konstantynopola jeszcze niedawno z dwu stron zaryglowana, stanęła otworem mocarstwom centralnym, a wyczerpały się siły ataków rossyjskich.

Więc butne nadzieje osiadły na lodzie zimy r. 1916/17.

Natomiast poczyniono jak najrozleglejsze przygotowania do kampanii wiosennej 1917. Wysiłki podjęte w tym celu przeszły istotnie miarę wszystkiego, co było zdziałane przedtem. Ognisty pierścień miał rozgorzeć dokoła mocarstw centralnych zdusić je i spalić. I już miała ententa podrzucić żagiew, której celem było służyć za hasło do wzniecenia ogólnej pożogi, gdy oto dwa zdarzenia zupełnie pokrzyżowały cały plan nieprzyjaciół. Jednem było cofnięcie niemieckiego frontu z pod Arras i Soissons, który Anglikom i Francuzom odejmował upatrzony cel zamachu. A potem przyszła rewolucya rossyjska, której wpływ sparaliżował armię rossyjską. Chaosu, jaki skutkiem tego zapanował w obozie czwórporozumienia, nic nie może lepiej scharakteryzować, jak dalszy przebieg wypadków. Nieprzyjacielskie kierownictwo wojny ujrzało się zmuszone do skleceniа n prędce jakichś nowych planów, które mogłyby uspokoić ludność państw czwórporozumienia rozczarowaną i wzburzoną. Podjęte we Francyi boje nie miały żadnego związku z akcyą angielską, a także X. bitwa nad Isonzem nie przyniosła nic dla „jednolitości frontu" czwórporozumienia. W ogóle cała ofenzywa nieprzyjacielska przypomina roślinę, która miała wysoko sięgnąć pędami, a zmarniała, ponieważ czerw ponadgryzał jej korzenie.

Zajrzyjmy do kalendarzyka wojny. Po czterech bezowocnych atakach pod Arras, Anglicy po upływie miesiąca, dnia 7 czerwca wydali nową bitwę we Flandryi, a Włosi po dniu wielkiego swego ataku, d. 28 maja, usiłowali dokonać przerwania frontu w Tyrolu d. 11 czerwca. Uderzenia te charakteryzuje słabnąca siła ciosu i coraz większe pomiędzy niemi odstępy. Być może, iż uderzenia ponowią się, ale jeśli do przygotowania kampanii wiosennej potrzebowali pół roku, to niepodobna przypuszczać, by obecnie mogli zdobyć się znowu na ofenzywę w wielkim stylu. Musieliby jej przygotowaniu poświęcić znowu odpowiednią ilość czasu. A ponieważ zniecierpliwienie ludów podpędza ich biczem, przeto nerwowo rzucają się to tu, to tam, byle mieć nadzieję uszczknięcia jakiego sukcesu. Szczęście nie dopisuje im jednak. Anglicy próbowali otworzyć sobie drogę do wyparcia Niemców z wybrzeża flandryjskiego — a oto nie udało im się. Francuzi zabarwili krwią swą strugi Aisne — i odeszli z niczem. Włosi dobijali się do skalnych bram Tryestu — a one nie przepuściły ich znowu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

---

128)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

IV.

(Ciąg dalszy).

Cała drżąca, Irena wyciągnęła dwa listy bez kopert....

Szpilka, zardzewiała tak samo jak klucz, poplamiła papier....

Irena postępowała ostrożnie, aby nie uszkodzić papieru, następnie rozdzieliła dwie kartki.

Jedna z nich, tak jak list, który przedtem przeczytała, zapisana była błękitnym atramentem.

„Pochodzą od tej samej osoby", pomyślała Irena.

Spojrzała na podpis.

Zamiast imienia i nazwiska, zobaczyła tylko po prostu: „Est".

Daty żadnej.

Hrabina zabrała się do czytania.

Tak samo, jak pierwszy, list ten był listem miłosnym, pisanym z daleka, na parę dni przed przyjazdem do Machecoul.

Nic w nim nie wyjaśniało sytuacyi.

Irena nic się nie dowiedziała.

Otworzyła drugą kartkę tego samego formatu.

Papier był biały, ani jednego słowa napisanego!...

Hrabina de Rochefleur nie mogła tego pojąć.

Po co był zachowany ten papier?

Kartka czysta!... bez jednej litery!..

Nie, nie myliła się, ten papier był przypięty do listu, który przeczytała.

Czy to roztargnienie?

Niepodobna!

Jakiś powód skłonił odbiorcę do przechowania kartki w tajemniczej skrytce.

Ale jaki był ten powód?

Irena na wszystkie strony oglądała papier.

Nic, ani słowa, nie tylko atramentem, ale nawet ołówkiem.

Zaintrygowana, podniosła kartkę do góry, do lampy i patrzyła tak do światła, jak się ogląda banknot, aby się zapewnić, czy nie jest fałszywy.

Papier miejscami wydał jej się przyćmiony.

Hrabina zbliżyła się do lampy i przyłożyła kartkę do szkła.

Gorąco widocznie działało na papier, zaczęły się bowiem zarysowywać najprzód linie, potem wyrazy, a następnie całe trazesy...

Irenie zdawało się, że śni.

W rozstroju nerwów obawiała się, czy nie ulega złudzeniu.

Lecz list naprawdę znajdował się w jej rękach, list, który nie bez powodu ukryto; pisany był sekretnym atramentem; pismo odczytać było można tylko wtedy, gdy się papier rozgrzeje.

Niema wątpliwości; stary hrabia miał w swojem życiu miłosną tajemnicę i prowadził korespondencyę, którą musiał ukrywać przed otoczeniem.

Stojąc, z podniesionemi rękami, w których trzymała list oblany światłem, Irena czytała:

„Nie, niepodobna mi pozostawać dłużej zdala od ciebie...

„Moja miłość jest obecnie w stanie takiego rozdrażnienia, że tylko twój widok może mnie uspokoić. Spodziewałam się spotkać ciebie w Clermont.

„Nowy projekt, o którym mi wspominasz, obraca w niwecz biedne moje nadzieje.

„Mam jechać na Południe i z łatwością przyjdzie mi skierować się w twoje strony... Napisz mi, czy będziesz w domu od dwudziestego do trzydziestego.

„Wynajdę pretekst, by upozorować moją wizytę.

„Zachowaj mi swoją miłość.... W dniu, w którym zabraknie jej w mojem życiu, nic mnie już nie powstrzyma.... W dniu, w którym oddalisz się odemnie, natychmiast zniknę z widowni tego świata. Moje przygotowania w tym wypadku są powzięte. Gdziekolwiek się udam, mam zawsze przy sobie pewną rzecz, której nikt się nie domyśla.... Nie jest to broń: śmierć nie lubi rozgłosu.... tylko mały flakonik zawierający kilka kropel śmiertelnego płynu....

„Słuchaj! jestem szalona, powiedź mi, że jestem szalona i że twoja miłość nigdy mnie nie zawiedzie.

Ester".

Hrabina myślała przez chwilę, że rozum traci.

W mózgu jej kotłowało.

Była blada jak śmierć.

Ramiona jej opadły na powłoczystą suknię, a w myśli ciągle powtarzała:

— Trucizna!... trucizna!...

Niespodzianka była tak wielka, że o niczem innem mówić ani myśleć nie mogła.

— Trucizna!... — powtarzała — Trucizna!...

Potrząsnęła głową i dodała:

— Jestem jednak pewna, że ta kobieta by się zawahała!... Zażyć płyn, który śmierć przynosi, nie musi być gestem łatwym do wykonania!... Słowa!... pogróżki, których się w czyn nie wprowadza!...

Potem, spokojniej nieco, dodała:

Stary hrabia de Rochefleur! Ktoby się spodziewał!...

Lecz nagle, jak gdyby z papieru, która przeczytała, padła iskra objawienia, Irena odczuła gwałtowny cios w samo serce....

Wzrok jej stał się sztywny, rysy jej raptownie się zmieniły, a blade usta szepnęły:

— Trucizna!... trucicielka w Machecoul!...

Wszystko stanęło jej w pamięci!...

Trucicielka istniała, a oto ją — Irenę — posądzono i oskarżono!...

Upadła na krzesło.

Ręce jej załamały się rozpaczliwie i w chwili niewysłowionego podniecenia, powtarzała:

— Trucicielka!... Trucicielka!... Gdzie ona jest?

Głuchy okrzyk wydarł się z jej piersi.

Ruchem machinalnym, otarła zimny pot, który okrywał jej czoło, a potem, jak gdyby Herbert mógł ją słyszeć, szepnęła:

— Trucicielka!... To ta kobieta!... Nie, ja nie jestem trucicielką!... Dowód!... Dowód, mam go!..,

Hrabina się dławiła.

Czyż można dziwić się temu po tylu wstrząśnieniach? Oczy jej błyszczały gorączką, głowa pałała....

Podeszła do umywalni, obmyła twarz, świeża woda ją otrzeźwiła.

— Herbercie!... Herbercie!... — szeptała zdławionym głosem — gdziekolwiek jesteś, odnajdę ciebie.... gdziekolwiek się znajdujesz, zjawię się przed tobą, stawiając ci przed oczy ten list objaśniający.... Ona się nie otruła, ale mogła otruć kogo innego!... Herbercie! będziemy jeszcze szczęśliwi!... Mój Herbercie, zobaczę cię znowu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Wiedeń, 14 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 14 czerwca:

(Ze wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin wczoraj była tylko walka działowa. Zresztą nie ma nic do ogłoszenia.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 14 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 14 czerwca:

(Wschodnia widownia wojny).

Czynność bojowa trzymała się zwykłych granic. Lotnicy rossyjscy w ostatnim czasie znów rozpoczęli większą działalność. Wysunęli się oni kilkakrotnie za nasze linie. Od początku czerwca pięciu strącono. Za rzucenie bomb na Töckum wczoraj odwzajemniliśmy się atakiem napowietrznym na Schlock.

Front macedoński: Nie zaszło nic ważnego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska ks. Ruprechta: Zarówno we Flandryi jak w Artezyi tylko w niektórych odcinkach walka działowa była silna. Na wschód od Ypern wysadziliśmy miny, które w stanowiskach angielskich wyrządziły spustoszenia. Małe walki w terenie przed stanowiskami wywiązały się na południe od Douve Położenie nie zmieniło się.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Pod Vauxaillon na północny zachód od Soissons Francuzi po kilkugodzinnym ogniu wykonali atak, ale ich odparto. Pozatem czynność artyleryi przeważnie była mała.

Grupa ks. Albrechta: Nic szczególnego.

Eskadra naszych wielkich samolotów wczoraj w południe dotarła do Londynu i rzuciła bomby na tę twierdzę. Przy przejrzystej aurze zauważono dobre skutki. Mimo silnego ognia obronnego i kilku walk napowietrznych, podczas których samolot angielski spadł nad Tamizą, wszystkie nasze samoloty wróciły nieuszkodzone.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Petersb. Agencya telegr. uznała znowu za konieczne rzucić w świat odpowiednio zabarwiony komunikat. Od dni kilku błąka się na szpaltach dzienników wieść, że mocarstwa czwórporozumienia wzywają Rossyę do czynu, że nacisk w tym kierunku wywierają silny, grożąc różnego rodzaju przykrościami, gdyby nowa republika okazała się głucha na wezwanie do niej skierowane przez rzekomych jej przyjaciół. Z drugiej strony przez kraje neutralne przedostawały się coraz natarczywiej wieści o dezorganizacyi w rossyjskiej armii, o przenikającem ją wszechwładnie pragnieniu pokoju, tak niewygodnego dla sojuszników.

Trzeba było koniecznie zapobiedz złemu wrażeniu, a równocześnie pokazać światu, że i wewnątrz Rossyi żyje pragnienie ofenzywy, że ład i porządek wracają w armii pod opiekuńczemi skrzydłami tymczasowego rządu.

Misyę tę spełnić mają następujące dwie, wysoce charakterystyczne depesze:

Ranni i chorzy ze szpitali petersburskich urządzili manifestacyę. Nieśli oni tablice z napisami, wzywającymi zdolnych do broni do podjęcia ofenzywy. Manifestacya uczyniła wielkie wrażenie na mieszkańcach Petersburga.

Minister wojny Kereńskij w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że podczas podróży po froncie odniósł wrażenie, iż duch wśród wojska na ogół jest dobry. Pewne grupy wojska okazują wielki entuzyazm. Organizacya armii na nowych podstawach postępuje szybko. Bratanie się ustało prawie zupełnie na froncie. Ogólne oburzenie wśród wojsk wywołują dezercye, przeciw którym żołnierze domagają się najenergiczniejszych zarządzeń. Poprawiła się także aprowizacya armii. Co się tyczy zajść w Kronsztadzie, oświadczył minister Kereńskij, że położenie tamtejsze nie daje żadnego powodu do obaw, ponieważ Rada robotników i żołnierzy w Kronsztadzie uznała już autorytet rządu tymczasowego, oraz wysłanych przezeń komisarzy. Okręty szkolne odjechały z Kronsztadu tak, jak im to rozkazano.

Mimo to *Petersb. Agencya telegr.* nie mogła zatuszować faktu nowego

buntu w armii

Przedstawia go w następujący sposób: Minister wojny Kerenskij otrzymał od generała Szczerbaczewa telegraficzne sprawozdanie, w którem powiedziano: W myśl rozkazu dziennego, który zarządził przeniesienie pewnych dywizyj jednej z armij stojących na froncie rumuńskim, miały odejść jedna dywizya piechoty i jedna strzelców syberyjskich. Trzy pułki wzbraniały się odejść na nowy teren operacyjny, jaki im wyznaczono i pozostały głuche na wszelkie upomnienia. Wywołały one w okolicy miasta zamieszki i uwięziły jednego komendanta pułku i 7 innych oficerów. Komitet jednego z pułków postanowił, że pułk ten nigdzie nie pomaszeruje. Na to komitet armii postanowił przywrócić porządek ewentualnie przemocą. Dywizyoner, któremu to zadanie powierzono, dając mu do dyspozycyi odpowiednie wojska, obsadził wyjścia z miejscowości, w której znajdował się pułk zbuntowany, poczem wysłano posłów komitetu armii do pułku i postawiono ultimatum z żądaniem wydania podżegacza porucznika Filipowa i jego towarzyszy, oraz z rozkazem, że pułk natychmiast ma odejść we wskazanym kierunku. Doszło już niemal do porozumienia, gdy Filipow począł podburzać żołnierzy i wezwał ich, aby chwycili za broń. Na to generał dywizyi kazał zaatakować wieś. Z chwilą, gdy jego wojska wtargnęły do wsi, pułk zbuntowany przyjął wszystkie warunki. Zajście zakończyło się bez rozlewu krwi, a wkrótce potem pułk odszedł w kierunku, który mu wskazano. Przedtem uwięziono Filipowa, trzech innych oficerów i 200 żołnierzy tego pułku.

Następca generała Hurki.

Dzienniki petersburskie donoszą o nominacyi generała Domitina, byłego szefa sztabu generalnego naczelnego wodza, komendantem armii na froncie zachodnim, w miejsce generała Hurki.

Dalsze szczegóły.

Wczoraj przybyła do Petersburga misya amerykańska z senatorem Rootem na czele.

Wracającego do Petersburga ks. Krapotkina na dworcu kolejowym powitał minister wojny, inni członkowie gabinetu i liczne deputacye robotnicze. Na dworcu była ustawiona straż honorowa.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 14 czerwca wieczorem: Na zachód od Scarpe odparto przed południem w walce z bliska na wschód od Monchy silny atak angielski, który poprzedził ogień nieustanny. Zresztą oprócz potyczek wywiadowczych nie zgłoszono z żadnego frontu ważniejszych wydarzeń.

Atak na Londyn.

Biuro Wolffa donosi: Dnia 13 b. m. o godzinie 11 przed południem (czas niemiecki) przy bardzo pięknej pogodzie eskadra niemieckich wielkich samolotów pod osobistem dowództwem komendanta kapitana Brandenburga zaatakowała twierdzę Londyn. Celem ataku były położone w środku miasta doki okrętowe i budowle kolejowe, oraz zakłady okrętowe, państwowe magazyny i spichrze po obu brzegach Tamizy. Wybuchły liczne pożary. Nagromadzone zapasy były podatnym żerem płomieni. Eskadra przeszło kwadrans unosiła się ponad celem ataku. Mimo angielskich przedsięwzięć obronnych samoloty powróciły nieuszkodzone do portów rodzimych. W walce napowietrznej nad Tamizą zestrzelono jeden nieprzyjacielski samolot, który spadł ogarnięty płomieniami.

Z Londynu telegrafują urzędowo: Lista ofiar ataku na Londyn podaje zabitych 25 mężczyzn, 16 kobiet, 26 dzieci, ranionych 223 mężczyzn, 122 kobiet i 94 dzieci. Urządzenia wojskowe i marynarki nie doznały szkody.

Dalsze sprawozdanie urzędowe powiada, że pierwsze bomby padły na wschodni okręg miasta. Potem padały bomba gęsto jedna po drugiej. Bomba trafiła w pociąg kolejowy wjeżdżający na stacyę przyczem zginęło 7 osób a 15 odniosło rany. Inna bomba spadła na szkołę a wybuch jej zabił kilkoro dzieci, a 50 zranił. Spichrze zostały uszkodzone i wybuchły pożary. Dotychczas w obszarze Londynu naliczono 41 osób zabitych, 121 rannych.

Lista ta nie jest zupełną i ofiar będzie zdaje się więcej. Atak trwał 15 minut.

Przy końcu posiedzenia Izby gmin powiedział kanclerz skarbu Bonar Law, że liczbę osób, które zginęły od ataku napowietrznego, oceniają na 80 do 90, liczba rannych wynosi 400. Bonar Law dodał, że nastąpiła poważna eksplozya w fabryce amunicyi koło Manchesteru. Szereg osób zginął lub odniósł rany. Wybuch ten nie ma żadnego związku z atakiem napowietrznym.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 14 czerwca:

Front macedoński: Przed południem ożywiony ogień artyleryi nieprzyjacielskiej na południe od Monastyru. Dość ożywiony ogień artyleryi w łuku Cerny. Nieustanny ogień artyleryi, z chwilowemi tylko przerwami, skierowany na Dobropolje. Między jeziorem Dojran a Wardarem silny ogień artyleryi.

Front rumuński: Ogień piechoty i słaby ogień działowy koło Tulcea, ogień działowy koło Isaccea.

Abdykacya króla greckiego.

Depesza *Biura Reutera*, datowana z Rzymu, przynosi wiadomość z Aten, że były król grecki Konstantyn wczoraj o godzinie 12 w południe odjechał z Aten do Tatoi. Król Aleksander złożył przysięgę. W mieście panuje spokój.

W Izbie gmin zawiadomił kanclerz skarbu Bonar Law wśród ogólnych oklasków o ustąpieniu króla greckiego Konstantyna, wyrażając nadzieję, że przyczyni się to do zjednoczenia Grecyi i przywrócenia konstytucyjnego rządu (?).

Lynch zapytał rząd, jakiej korzyści spodziewa się po abdykacyi króla Konstantyna, jeżeli dalej będą trwały dawne nieporządki tylko pod innem mianem.

Bonar Law odpowiedział: Anglia spodziewa się rządu konstytucyjnego, reprezentującego całą Grecyę.

Neill wyraził przypuszczenie, że królowi Konstantynowi pozwolono zamianować następcę.

Bonar Law odpowiedział, że błędnem jest zapatrywanie, jakoby król Konstantyn zamianował swego następcę.

Szwecya pozostanie neutralną.

Ze Sztokholmu telegrafują: *Svenska Telegram Byran* pisze: Minister spraw zagranicznych Lindmann złożył w obu Izbach w obecności wszystkich członków rządu nadzwyczajnie ważne oświadczenie o polityce zagranicznej rządu.

Lindmann powiedział: Wojna wnet się nie skończy. Więc trzeba się przygotować na jeszcze większe cierpienia od dotychczasowych, gdyż niema wątpliwości, że w tym roku żniwa w Szwecyi będą słabe. Jest rzeczą jasną, że im dłużej wojna będzie trwała, tem mniej państwa prowadzące wojnę będą mogły zrozumieć położenie neutralnych. — Wśród takich okoliczności jest rzeczą ważną nadzwyczajnie zachować neutralność i uprawiać politykę zabezpieczającą utrzymywanie stosunków handlowych, tak, jak one się mogły rozwinąć w danych warunkach. Nie jest rzeczą wykluczoną, że trzymając się tej polityki, będziemy zmuszeni poddać się ograniczeniom i natrafimy na trudności. Jesteśmy jednego zdania co do programu, streszczającego się w postanowieniu poniesienia wszelkich ofiar, aby tylko uniknąć wielkich cierpień, które wynikłyby dla naszego narodu z udziału w wojnie światowej. Linia, jaką sobie wytyczyła nasza polityka zagraniczna, jest linią strzeżenia niezawisłości kraju i zachowania, jak dotąd, tak i nadal niedwuznacznej, lojalnej neutralności.

Punkt krytyczny.

Vorwärts donosi: Minister Stauning, który powrócił ze Sztokholmu do Kopenhagi, oświadczył między innemi:

Znowu natknęliśmy na punkt krytyczny. Znów prądy szowinistyczne pokrzyżowały prace pokojowe. Jeżeli Francya i Anglia nie wezmą udziału w konferencyi pokojowej, to trzeba będzie rozważyć, czy należy konferencyę zakończyć, czy też ma ona dalej obradować przy udziale tych stronnictw, które wyraziły gotowość przyłączenia się do pracy pokojowej socyalnej demokracyi.

Całkiem poważnie mówi się obecnie o nowej kampanii zimowej, ba nawet o dwuletniej, czy też trzyletniej jeszcze wojnie. Zapewne socyalna demokracya wszystkich krajów zrozumie, jak wielkie nieszczęście przyniosłoby to ludzkości. Nie można już dłużej twierdzić, jakoby socyalni demokraci niemieccy i austro-węgierscy byli podporami polityki zdobywczej. Odparli oni to jasno i stanowczo, a tem samem towarzyszom w innych krajach pokazali, na jakiej podstawie należy podjąć wspólną akcyę za pokojem.

Przed konferencyą w Sztokholmie.

Deputacya partyi socyalno-demokratycznej i stowarzyszeń robotniczych z Niemiec obradowała w dniach 11 i 12 z wydziałem holendersko-skandynawskim o kwestyach, które wydział przedłożył stronnictwom socyalistycznym poszczególnych krajów. Zwłaszcza szczegółowo zajmowano się stanowiskiem niemieckiej socyalnej demokracyi w sprawie Alzacyi i Lotaryngii oraz Belgii. Dyskusya była bardzo szczegółowa i rzeczowa. Deputacya niemiecka zajęła stanowisko co do pytań zawartych w kwestyonaryuszu wydziału i ujęła je w obszerny memoryał, który niebawem będzie ogłoszony.

Dzisiaj odjeżdżają reprezentanci niemieckiej socyalistycznej grupy większości z powrotem do Niemiec.

Do jednego z pism amsterdamskich donoszą z Londynu, że z powodu postawy marynarzy Macdonald i Jowett na razie wyrzekli się jazdy do Rossyi.

Abdykacya króla Konstantyna.

Matka króla Konstantyna jest córką w. ks. Konstantyna Mikołajewicza. Utrzymywała ona zawsze troskliwie stosunki z dworem rossyjskim, pomna swej rangi w. księżnej. Dzięki właśnie tym stosunkom królowa Olga, oparta na poważaniu, jakiego zażywała w Petersburgu, mogła paraliżować zakusy, zdążające ku detronizowaniu jej syna.

Brat jego, ks. Jerzy, uratował był życie carowi, towarzysząc mu w podróży do Japonii, gdzie przyszły władca Rossyi omal nie padł ofiarą zamachu.

Owoż car Mikołaj, dziś sam bezsilny i bezwolny, póki miał władzę, z całą energią sprzeciwiał się temu, by gwałtownie usunięto z tronu króla Konstantyna, który ma także tytuł księcia duńskiego i jest bliskim krewnym carowej-matki. Z chwilą jednakże, gdy rewolucya obaliła tron Romanowych, mściwemu czwórporozumieniu nic nie stało już na przeszkodzie w wykonaniu zemsty na opornym królu greckim. Entente chce mieć na tronie w Atenach władcę, który naporót przywołałby do steru Venizelosa i który zdecydowałby się być pionkiem w ręku tego awanturniczego Kreteńczyka.

Usunięcie opornego króla Konstantyna ma zresztą inne jeszcze przyczyny. Skutkiem walki łodziami podwodnemi coraz bardziej doskwiera koalicyi brak środków żywności, a problem wyżywienia armii Sarraila staje się prawie równie beznadziejnym, jak kwadratura koła. Owoż Venizelos wpadł na cechujący go należycie, piekielny prawdziwie pomysł, iżby zabrano ludności rolniczej w Tessalii z przed nosa zbiory na rzecz Anglików i Francuzów. Trzeba wyzuć się istotnie z wszelkich uczuć obywatelskich, by dla przypodobania się swym protektorom skazywać własnych ziomków na śmierć głodową.

Na wykonanie jednak podobnego planu nie byłby nigdy zezwolił król Konstantyn. Nie było więc innej rady, jak zrzucić go z tronu; zrzucić, zanim żniwa w Tesalii się rozpoczną; zrzucić tem rychlej, by znikł z widowni żywy dowód, ile warte są frazesy Anglii i Wilsona, jakoby wojnę podjęto ze strony czwórporozumienia dla ochrony drobnych państw i narodów. Co chwila wychodzą z Białego Domu w Waszyngtonie coraz nowe orędzia wilsonowskie, jedno obłudniejsze od drugiego, choć w takim tonie utrzymane, jakby to były co najmniej listy św. Pawła. Ciągle mówi się tam o prawie narodów rządzenia sobą, a równocześnie wystawia się na nieopisane męczarnie naród, w którego stolicy wznoszą się mury Partenonu.

Entente obecnie ma nieograniczoną władzę nad państwem greckiem i wyłania się kwestya, jakie może pociągnąć to za sobą dla wojny następstwa. Czy entente będzie miała istotnie tyle siły, aby jeszcze i ten naród, który już tyle wycierpiał, bo nie chciał udziału w wojnie, zmusić ostatecznie do zajęcia miejsca w szeregach koalicyi? Venizelos, jak tryumfator wjedzie do Aten i czy formalnie stanie na czele gabinetu, lub nie stanie, za oparcie służyć mu będzie armia aliantów. Wypowiedzenie wojny nie wzbudzi u niego żadnych obaw, osobiście bowiem nic nie ma przytem do stracenia, a dowiódł, iż dola narodu o tyle tylko leży mu na sercu, o ile wiąże się z jego ambitnymi planami. Armia grecka tak silnie jednak ucierpiała w ostatnich czasach, że o użyciu jej za narzędzie wojenne — przynajmniej na razie — nie może być mowy. Przy tem tyle w tej armii nagromadziło się rozgoryczenia przeciwko Venizelosowi, że niewiadomo, jak mogłaby z lekkiem sercem pójść pod jego komendę. Venizelos więc może wypowiadać wojnę, armii jednak mieć najprawdopodobniej

nie będzie. Przynajmniej mieć jej nie będzie w takiej formie, iżby mógł ztąd okazać się jaki zysk dla aliantów. Więc wpływu bezpośredniego na sytuacyę wojenną detronizacya króla Konstantyna mieć chyba nie będzie.

Będzie miała jednakże wpływ inny. *Vestigia terrent* — małe ludy przerażone widokiem tego, co dzieje się w Grecyi, widzą teraz jasno, czem jest owo „prawo ludów do stanowienia o sobie“, które głosi ententa nieustannie, w interpretacyi właśnie entente'y.

Z Warszawy.

(Rozstrzygnięcie konkursu. — Kursa lotnicze. — Legiony dzieciom).

Onegdaj rozstrzygnięto konkurs artystyczny na dyplom dla Związku Floryańskiego. Sąd konkursowy uznał jednomyślnie, iż wszystkie z pośród 11 prac nadesłanych najzupełniej odpowiadają warunkom konkursu i stoją na wysokim poziomie artystycznym. Nagród przyznano cztery: I. w kwocie 150 marek pracy pod godłem „Han“, II. w kwocie 100 marek pracy pod godłem „Skarszew“, III. w kwocie 50 mar. godło „M'Am“; IV. 50 mar. godło „Prus“.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami pierwszej pracy nagrodzonej są pp. Jerzy Sosnkowski i Bohdan Pniewski, drugiej p. Jan Ogórkiewicz, trzeciej pp. Jerzy Sosnkowski, Jerzy Gelbard i Bohdan Pniewski, czwartej p. Tadeusz Gronowski, wszyscy studenci architektury Politechniki warszawskiej. Oprócz tego wzmianki zaszczytne przyznano pracom pod godłami „Ma Paw“, „Biały Orzeł“ i „10/6—17“.

W dniu 1 lutego b. r. urządzono dla słuchaczów i osób zaproszonych uroczystą inauguracyę kursów lotniczych polskiego Tow. żeglugi napowietrznej. W d. 26 lutego kursa lotnicze rozpoczęły swoją pracę, która trwała do d. 15 maja b. r., poczem nastąpiły egzaminy.

Na kursa zapisało się 260 osób, w tem 10 pań, uczęszczało zaś średnio 150 osób. Według zawodów i przynależności do uczelni, słuchaczów szkoły technicznej Wawelberga i Rotwanda było 63, studentów Politechniki warszawskiej 40, techników, mechaników itp. 29, Legionistów 25, handlowców i biuralistów 35, słuchaczów z wyższem wykształceniem 14, studentów Uniwersytetu 10, uczniów szkół średnich 20, ziemian 7, słuchaczów wyższych uczelni: handlowej, rolnej i innych 6, rzemieślników: stolarzy, ślusarzy 5, artystów dramatycznych 2, fotograf 1, artysta-malarz 1, słuchaczów bez określonego zajęcia 12. Słuchacze byli w wieku od lat 22 do 50, a nawet ponad 50 lat uczęszczało 2.

Do egzaminów stanęło 105 słuchaczów, dyplomy z ukończenia otrzymało 73, w tem 5 pań. Słuchacze, którzy nie poddali się egzaminowi, ale uczęszczali na wykłady, otrzymali zaświadczenia, że byli słuchaczami kursów lotniczych, Egzaminy odbywały się publicznie, wobec delegatów komendy legionów, członków kuratoryum i wielu osób, interesujących się kursami lotniczymi.

W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu zamknięcia kursów podajemy szczegóły następujące:

Dłuższe sprawozdanie z części administracyjnej kursów przedstawił sekretarz p. Ludwik Pręgowski, wyrażając na wstępie długi szereg podziękowań za moralne i finansowe poparcie kursów, a więc komendzie Legionów, polskiej organizacyi wojskowej, magistratowi stoł. m. Warszawy, prasie, klubowi sportowemu i t. d., wreszcie prelegentom i słuchaczom za sumienną i pełną zaufania wzajemnego współpracę. W dalszym ciągu p. Pręgowski oznajmił, że Tow. żeglugi napowietrznej zamierza urządzić w jesieni wyższe kursa lotnicze, założyć bibliotekę dzieł fachowych, warsztaty szkolne, urządzić wystawę aparatów i modeli, wreszcie powtórzyć niższy kurs lotniczy. Komitet wykonawczy Tow. otrzymał od aeroklubów państw centralnych zaproszenie na zjazd lotników w Wiedniu, który ma się odbyć niebawem, w celu przygotowania prac do przyszłego zjazdu międzynarodowego, po wojnie. Postanowiono wysłać polskich delegatów na ten zjazd. Otrzymano również wiadomość, że aeroklub austryacki w Wiedniu przygotowuje się do zaprowadzenia komunikacyi napowietrznej między licznemi miastami w państwach centralnych. Polskie Tow. żeglugi napowietrznej weźmie w tej pracy udział, o ile Warszawa będzie objęta marszrutą napowietrzną.

Sprawozdanie techniczne z kierownictwa kursów złożył inż. Zygmunt Dekler. Z kolei przemawiali p. Tadeusz Tomaszewski w imieniu wydziału wykonawczego polskiego Tow. żeglugi napowietrznej, słuchacz Edward Kosiewicz, który zawiadomił, że zawiązuje się przy Tow. sekcya b. słuchaczów kursów lotniczych, poczem ofiarował profesorom w imieniu słuchaczów żetony pamiątkowe; przemawiali jeszcze, wyrażając podziękowania profesorom i organizatorom kursów: p. Stanisława Hannówna i p. Bruner — w imieniu sekcyi lotniczej przy Kole mechaników.

Uroczystość zakończyło wydanie świadectw słuchaczom.

Od tygodnia odbywała się w Warszawie zbiórka na rzecz biednych dzieci. Kulminacyjnym dniem tej zbiórki była ostatnia niedziela, podczas której szereg zabaw urządzili Legioniści polscy. Pisma warszawskie tak piszą o tym dniu:

Już od godz. 2 po południu tysiączne tłumy publiczności warszawskiej ze wszystkich warstw śpieszyły do Agrykoli. Do samego wieczora publiczność płynęła na miejsce popisów legionistów. Kilka kas bez przerwy sprzedawało bilety stłoczonym tłumom. W Agrykoli naokoło boiska do późnego wieczora stał szeroki i zwarty wał z głów ludzkich. W lożach byli reprezentanci władz z generał-gubernatorem Beselerem, przedstawiciele kół towarzyskich, szerokich kół inteligencyi i t. d. Wśród tłumów, w lożach wyróżniali się legioniści różnych rang i szarż z komendą legionów na czele.

Z niezwykłem zainteresowaniem przyglądano się oryginalnym, ogółowi Warszawy nieznanym, popisom dzielnych legionistów.

Cztery orkiestry: 1, 2, 3 i 4 pułku piechoty, oraz piąta 2 pułku ułanów, ustawione w kilku miejscach naokoło boiska, umilały widzom czas do rozpoczęcia popisów i poniżej przez cały czas festynu, wykonywując utwory narodowe i piosenki legionowe.

Popisy o godz. 3 min. 30 po południu rozpoczął match piłki nożnej. Do zapasów stanęły: „Legia“ i 2 pułk ułanów. Zwyciężyła „Legia“.

Ogólny zachwyt wywołało „corso“ cyklistów-Legionistów na rowerach, udekorowanych kwiatami i tworzących mieniący się obraz biało-amarantowy. Cykliści ze wszystkich pułków w liczbie 42, z sierżantem Kędziorem na czele, wykonywali pomysłowe figury, jadąc czwórkami, ósemkami, tworząc koła, elipsy i t. p., a wszystko składnie, nie wywołując najmniejszego zamieszania.

Nastąpił kadryl 2-go pułku ułanów, z których połowa była w historycznych strojach polskiej konnicy z 1831-go roku, druga w teraźniejszym uniformie. Publiczność powitała brawurowych jeźdźców entuzyastycznie. Figury kadrylowe wzbudzały podziw składnością, urozmaiceniem i zręcznością jeźdźców. Piękne konie były posłuszne na każdy ruch. Kierował kadrylem por. Rolecki.

Po przerwie, podczas której przygrywały orkiestry, a publiczność posilała się i zabawiała pocztą polową, chór odśpiewał z werwą długi wieniec piosenek Legionistów. Chór prowadził sierżant Bugajski, profesor konserwatoryum lwowskiego.

Z kolei jeźdźcy 1-go pułku ułanów wystąpili w „Ghymkane“.

Ogólną niespodzianką było ukazanie się trzech kozaków na oryginalnych koniach kozackich, którzy urządzili zaimprowizowaną zasadzkę na ułanów polskich. Wykrycie zasadzki, strzelanina, ranny ułan polski, wzięcie do niewoli kozaków, przytem harce brawurowe jazdy polskiej sprawiały efektowne wrażenie i najwięcej podobały się publiczności. „Ghymkane“ prowadził por. Grzmot Skotnicki. Potem ukazały się grupy historyczne dawnego wojska polskiego, a więc: „czwartacy“ z roku 1831, „kosynierzy“ Kościuszkowscy i piechota z czasów Stanisława Augusta w mundurach, ściśle dostosowanych do wzorów historycznych.

Kulminacyjnym punktem całego programu popisów była „modlitwa wieczorna“ wszystkich Legionistów, którzy brali udział w popisach. Na chwilę przedtem wjechały na boisko dzieci z ochrony, utrzymywanej przez Legionistów, na wózkach, umajonych zielenią.

Gdy dzieci śpiewały piosenki, wyłaniał się na boisku wielki żywy obraz, imponujący swą malowniczością i treścią. O zmierzchu wszystkie grupy: orkiestry, chóry, ułani, piechota, ustawione na boisku, modlitwą wieczorną zakończyły swoje popisy, będące hojnym darem dla dzieci polskich. Najpierw odśpiewano i odegrano pieśń kościuszkowską: „Dręczy lud biedny moskal okrutny“, a potem „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Należy jeszcze dodać, że poza boiskiem w różnych miejscach urządzone były strzelnice, rzucano w okopach granaty ręczne, ustawione były kuchnie polowe, grano na mandolinach i t. p.

KRONIKA.

Lwów, 15 czerwca 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Sobota (16 czerwca):

Franciszka Reg. — Budzimira. — Łukyłyana.

Wschód słońca o godzinie 3·17 rano, zachód słońca o godzinie 7·31 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 22 C.

— JE. P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski bawi we Lwowie.

— Mianowania w c. i k. armii. Zamianowani zostali rezerwowymi porucznikami, rezerwowi podporucznicy: Robert Wohlmuth 2 dyw. ciężkich haubic, Herman Breymesser 28 p. dział polowych, Feliks Lisiecki 24 p. dział polowych, Bolesław Manasterski 30 p. haubic polowych, Tadeusz Skwarczyński 11 p. dział polowych, Eryk Seidnitzer 2 p. dział polowych, Władysław Šip 10 p. haubic polowych, Jerzy Schrötter 10 dyw. art. konnej i Paweł Michejda 11 p. haubic polowych; rezerwowym podporucznikiem, rezerwowy chorąży Józef Paulik 10 p. haubic polowych; kapitanami, porucznicy: Jan Stejskal i Fryderyk Wurm 2 p. art. fort.; porucznikami, podporucznicy; Józef Lifka i Ryszard Köhler 3 p. art. fort., Walter Häusler 2 p. art. fort., Rudolf Portenschlag-Ledermayr 2 p. art. fort., Karol Stech 2 p. art. fort.; podporucznikami, chorążowie: Karol Till 3 p. art. fort., Otto Matzenauer 2 p. art. fort., Włodzimierz Učik 3 p. art. fort., Jerzy Machner 3 p. art. fort., Fryderyk Psob 2 p. art. fort.; rezerwowymi porucznikami, rezerwowi podporucznicy: Alfred Fussgänger 2 p. art. fort., Marcin Sanokowski 1 p. art. fort, Włodzimierz Marvan 2 p. art. fort., Stanisław Cymmermann 2 p. art. fort., Jan Chrtek 2 p. art. fort., Franciszek Sitta i Jan Čech 2 p. art. fort., Włodzimierz Adamec 2 p. art. fort., Henryk Schuster i Stanisław Patla 2 p. art. fort., Franciszek Tögel 2 p. art. fort., Wojciech Antosiewicz 7 p. art. fort., Franciszek Toušek 2 p. art. fort., Adam Ciećkiewicz 1 p. art. fort., Karol Weiss 2 p. art. fort. Stanisław Trzos 2 p. art. fort., Emilian Iwanowicz 5 p. art. fort., Edward Gessner 2 p. art. fort., Ernest Weizmann 2 p. art. fort., Antoni Winkler 2 p. art. fort.

— Zastępca komisarza rządowego m. Lwowa radca Dworu prof. Fiedler rozpoczął dzisiaj kilkutygodniwy urlop.

— Z powodu rocznicy oswobodzenia Lwowa. W dniu 22 b. m. Lwów obchodzić będzie drugą rocznicę oswobodzenia z pod inwazyi rossyjskiej. Komitet kuchni wojennych dla młodzieży, pragnąc uczcić ten dzień pamiętny i historyczny oraz powiększyć fundusze na cele kuchni, odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Obtułowiczowej dla szczegółowego omówienia obchodu. Komitet zaniechał myśli urządzenia w tym dniu festynu, który byłby połączony z większymi kosztami, natomiast jest w projekcie urządzenie zbiórki ulicznej. Równocześnie komitet zwróci się do właścicieli kinoteatrów we Lwowie z prośbą, aby w tym dniu złożyli część dochodu na cele kuchni wojennych. Następne posiedzienie komitetu i obrady na powyższy temat odbędą się w poniedziałek, 18 b. m.

— Wodociągi miejskie. Na krótko przed wybuchem wojny dyrektor zakładów wodociągowych p. Aleksandrowicz opracował projekt budowy nowego wodociągu z miejscowości Szkło, oddalonej o 42 klm. od Lwowa. Koszta budowy obliczone były na 6 milionów koron Wypadki wojenne nie pozwoliły jednak na rozpoczęcie budowy, która, zwłaszcza obecnie, nie mogłaby być prowadzona ze względu na brak odpowiednich materyałów i wyszkolonych robotników. W obecnych stosunkach jednak wodociągi, które mamy, tylko z trudnością zaspokajają potrzeby życia codziennego i dlatego koniecznem jest czynienie oszczędności w używaniu wody. Zwłaszcza pora letnia daje wiele sposobności do t. zw. marnowania wody. Lwów zużywa dziennie 200—230 tysięcy hektolitrów wody. Jeżeli jednak zważy się, ile zepsute lub nieuszczelnione urządzenia marnują wody i do tego doda się sumę zużytej wody w czasie upałów, to potrzeby dzienne miasta przekroczą daleko sumę 250 tysięcy hektolitrów wody, to jest ilość, na którą urządzenia wodociągowe z największym wysiłkiem zdobyć się mogą.

Ogłoszone niedawno zarządzenie w sprawie zamykania wodociągów w czasie od godz. 10 w nocy do 6 rano ma na celu poczynienie jak największych oszczędności w porze nocnej, aby je potem dostarczyć miastu na cele codziennego gospodarstwa. Tylko kilka punktów miasta może mieć wodę w porze nocnej, np. dworce kolejowe, niektóre szpitale i t. d. Co się tyczy zabezpieczenia wody na wypadek ognia, zostały w tym kierunku wydane zarządzenia, które pozwalają mieć nadzieję, że w razie niebezpieczeństwa pożaru dopływ wody zostaje natychmiast uruchomiony i oddany do dyspozycyi straży pożarnej.

— Z Tow. Przyj. sztuk pięknych. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie dyrekcyi Tow Przyj. sztuk pięknych pod przewodnictwem prezesa Stanisława hr. Mycielskiego. Prezes otworzył posiedzenie krótkiem przemówieniem, następnie oddał głos członkowi dyrekcyi radcy wyższego, sądu kraj. Rybickiemu, który zdał sprawę z okazyi specyalnie wybranej komisyi mającej się zająć sprawą obsadzenia posady sekretarza. Jak wiadomo, dotychczasowy zasłużony sekretarz art.-rzeźbiarz Z. Kurczyński prosił już kilkakrotnie o zwolnienie go z tych obowiązków. Komisya wyszukała odpowiedniego kandydata, który objąłby agendy Tow. od 1 lipca b. r.

Po dyskusyi dyrekcya jednomyślnie przyjęła propozycyę komisyi.

W dalszym ciągu zastanawiano się nad bardzo ważną kwestyą lokalu Tow. i ewentualnej budowy własnego gmachu. Wybrano specyalną komisyę złożoną z prezydyum Tow. oraz członków dyrekcyi pp Rybickiego i Chodorowskiego, która ma przyjść na najbliższem posiedzeniu z odpowiednim wnioskiem.

— Zapłaty za oddane sprzęty metalowe. Dla poinformowania ludności interesowanej władze kompetentne uznały za właściwe ogłosić, co następuje:

W sprawie wynagrodzeń za sprzęty metalowe, dostarczone poszczególnym komisyom odbiorczym, wpłynęły do władz kompetentnych z biegiem czasu skargi na to, że zapłaty nie nastąpiły we właściwym czasie.

Zauważa się, że wynagrodzenia za te sprzęty, o ile ich jeszcze nie wypłacono, będą jak najrychlej wyasygnowane i że każdy, kto oddał sprzęty, otrzyma należną mu kwotę, skoro tylko prace przedwstępne będą ukończone.

Zwraca się zatem apel do patryotycznej rozwagi ludności, aby była cierpliwa i uwzględniła trudności, jakie w załatwieniu tych prac przedwstępnych nastręczają się u Władz politycznych w obec braku odpowiedniego personalu. Władze te wskutek zajęć wywołanych stanem wojennym są do tego stopnia przeciążone, że mogą materyał potrzebny do wypłaty wynagrodzeń sporządzić dopiero po upływie znacznego czasu.

Zapewnia się ludność, że odnośne władze dokładają wszelkich sił, aby w porozumieniu z władzami wojskowemi jak najrychlej sprawę tę załatwić ku ogólnemu zadowoleniu.

— Od p. Heleny Miłowskiej otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Szanowna Redakcyo!

Jakkolwiek wiem żem uboga w słowa, któreby zdołały należycie oddać to, co pragnę, pozwalam sobie jednak tak jak umiem z serca podziękować wszystkim tym, którzy z racyi mego opuszczenia sceny lwowskiej, mającego nastąpić w dniu 1 lipca b. r. zgotowali mi tak serdeczną owacyę, podczas premiery „Róży Stambułu“, jakoteż i ogółowi ukochanej przezemnie lwowskiej Publiczności za zawsze życzliwe i ciepłe odnoszenie się do mej osoby, a zarazem i Szanownej Prasie, która przez tyle lat darzyła mnie stale pochlebną krytyką, dodając temsamem zachęty do dalszej pracy. Wszyscy byliście i jesteście dla mnie tak mili i dobrzy i wszystkim też Wam z głębi serca gorąco za wszystko dziękuję. Gdy zaś jeden z Panów recenzentów we wzmiance o mem ustąpieniu z tutejszej sceny napisał niedawno: „P. Miłowska widocznie nie kocha Lwowa“, a z innych znów stron rozsiewane dochodzą mnie pogłoski, że miałam rzekomo żądać niezwykłych warunków, bajońskich sum podwyżki gaży i t. d. i że odmowa tychże zmusza mnie do opuszczenia Lwowa, w interesie prawdy i sprostowania, czuję się w obowiązku podać do publicznej wiadomości następujące wyjaśnienie:

We Lwowie się urodziłam, tu rozpoczęłam pracę sceniczną, tu się dobiłam stanowiska, tu mnie Publiczność darzyła sercem i uznaniem. Że dziś opuścić muszę ten ukochany gród są inne powody, a nie brak przywiązania lub nieotrzymanie „bajońskich“ sum. Ponieważ pewne warunki dotychczasowego kontraktu z Dyrekcyą teatru mi nie konweniowały, przeto, stosując się do przepisów tegoż kontraktu, wypowiedziałam go na 3 miesiące przed terminem, t. j. 30 kwietnia b. r. następującym listem: (Odnoszenie się Dyrekcyi teatru do mnie zawsze odbywało się drogą listowną) „Wielmożny Panie Dyrektorze. Ponieważ dotychczasowe warunki kontraku nie odpowiadają mi, przeto proszę o łaskawe przyjęcie do wiadomości, że z dniem 1 lipca uważam się za zwolnioną z moich obowiązków“. W 5 dni później otrzymałam następującą odpowiedź:

„Wielmożna Pani. W odpowiedzi na list Wielmożnej Pani oświadczam, że choć z przykrością, przyjmuję do wiadomości treść jego, zaznaczam jednak równocześnie, że zdarza mi się po raz pierwszy, aby artystka, która tyle lat wspólnie ze mną pracowała, w takiej formie zgłaszała swoje ustąpienie“.

Ponieważ, jak mi się zdaje — wszelkim formom towarzyskim w liście do Dyrekcyi zadość uczyniłam, a w odpowiedzi od Dyrekcyi żadnej inicyatywy do porozumienia się nie zobaczyłam — więc też pertraktować z nikim nie mogłam, tem zaś mniej tłumaczyć się mogłam z niepopełnionych win, lub stawiać jakiekolwiek warunki.

W tym stanie rzeczy, musiałam wejść w kontrakt w Dyrekcyą krakowskich teatrów, która już od dłuższego czasu prowadziła ze mną układy.

Lwów, 14/VI 1917.

Z wysokiem poważaniem
Helena Miłowska.

— **Uroczyste otwarcie schroniska dla żołnierzy** w domu przy ul. hr. Fredry l. 2 odbędzie się w niedzielę o godzinie 12 w południe, przy współudziale reprezentantów władz cywilnych i wojskowych.

— **Generał-gubernator hr. Szeptycki w szpitalu Czerwonego Krzyża w Kielcach.** Podczas swej podróży inspekcyjnej w Królestwie Polskiem zwiedzał generał gubernator hr. Szeptycki urządzenia sanitarne, a między niemi i szpitale Czerwonego Krzyża.

W Kielcach zjawili się na powitanie generał-gubernatora oprócz miejscowych kierowników zakładów szpitalnych również i delegaci Prezydyum Czerwonego Krzyża z prezydentem Pawłem ks. Sapiehą na czele, ażeby przedstawić nowemu naczelnikowi władz gubernialnych owoce dotychczasowej działalności galicyjskiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża na terenie Królestwa i prosić go o dalsze poparcie.

— **Zbłąkany.** Wczoraj w Rynku spotkano kilkuletniego chłopca, ubranego po wiejsku, który nie umiał podać, jak się nazywa i gdzie mieszka. Oddano go komisaryatowi śródmieścia, celem zaopiekowania się nim.

— **Kradzieże w tramwayach nie ustają.** Służącemu wojskowemu Antoniemu Znamenaczkowi skradziono w wozie kolei elektrycznej 100 kor.; kupcowi z Kamionki Strumiłowej N. Schachterowi pasport i inne dokumenty.

— „**Student z Pragi**“, dramat w 4 aktach, wyświetla **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, od piątku, dnia 15, do poniedziałku, dnia 18 czerwca b. r. Uzupełnieniem tego programu będą następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Ojczulek dozwala“, komiczne, oraz komedya pod tyt. „Skazanie Tontolinego“.

— **Kino ludowe „Czerwonego Krzyża“** we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 2 b. wyświetla od piątku, dnia 15, do poniedziałku, dnia 18 czerwca b. r. następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Ostatni z rodu Batungshausen“, sensacyjny dramat w 3 aktach, oraz komedyę w 3 aktach pod tyt. „Hrabianka Łobuz“.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34, (gmach Państwa Skolo), wyświetla od piątku, dnia 15, do poniedziałku, dnia 18 czerwca b. r. sensacyjny dramat w 3 aktach pod tyt. „Tajemniczy skarb“. Na uzupełnienie tego programu złożą się następujące obrazy: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, oraz świetna komedya w 3 aktach pod tyt. „Gonitwa za milionem“.

Notatki literacko-artystyczne.

(*mrc*) **Czwórka: Batowski, Kurczyński, Kwiatkowski, Rybkowski.** Wstęp i objaśnienia Artura Schrödera. Lwów 1917.

Mimo wojny i utrudnionych warunków technicznej natury, zdobyliśmy się na wydawnictwo, którem pochlubić się mamy prawo. Piszemy to bez obawy posądzania nas o przesadę lub zaściankowy szowinizm, sprowadzający często krytykę na szkodliwe dla niej manowce. „Crwórka“ przybrana została w szaty tak gustowne i artystyczne, że nawet nie powstydziłyby się jej czasy na wskróś normalne, kiedy szczęk oręża nie przeszkadza w dążeniu do wydoskonaleni, a znajdujące się pod ręką środki techniczne ułatwiają wszelką pracę.

Artur Schröder ukrył się skromnie w podtytuliku; „Wstęp i objaśnienia“. Określa to wydawnictwo niedostatecznie. Nie są to bowiem objaśnienia, ale sumiennie i wytrawnie skreślone cztery monografie, acz zwięzłe, mimo to charakteryzujące wspomnianych w tytule artystów w pełnej mierze. Obszerniej o tych monografiach pisać nie potrzebujemy, czytelnicy bowiem nasi poznali już je ze szpalt *Gazety Lwowskiej*.

Każdą monografię uzupełnia katalog dzieł danego artysty, umieszczonych na obecnej Wystawie wiosennej. Dla przyszłego historyka dziejów polskiej sztuki będzie miało i to niepoślednie znaczenie.

Wydawnictwo zdobi wiele doskonale wykonanych podobizn dzieł „Czwórki“. Stanowić ono może chlubę drukarni. W. A. Szyjkowskiego i zakładu klisz pod firmą „Tęcza“.

Nie wątpimy ani na chwilę, że pierwszy nakład „Czwórki“ publiczność rozchwyta w najkrótszym czasie. Tego rodzaju wydawnictwa stają się ozdobą każdego salonu.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godzinie 3·30 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Aleksanara Fredry. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Fr. Bedlewicza i Tad. Łowczyńskiego.

W pilnej sprawie.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Zabezpieczenie bibliotek i archiwów prywatnych, których nie brak jeszcze u nas, stanowi jedną z najbardziej aktualnych spraw czasu. Z każdą bowiem chwilą zagraża im coraz więcej częściowa ruina, lub nawet zupełna zagłada. Powodem tego głównym: brak opieki, nieumiejętność konserwowania zbiorów, ksiąg, aktów, dyplomów.

Wojna obecna wykazała też dowodnie, że przechowywanie zabytków poza murami stolic, tych naturalnych ognisk nauki i kultury, jest niemal zawsze zgubne. Toż uległo zatracie po kościołach, pałacach, dworach i w miasteczkach mnóstwo cennych, w swoim rodzaju jedynych. Ocalały zaś te, które z pietyzmem i przezornością złożono w wielkomiejskich bibliotekach i muzeach, strzeżonych umiejętnie, niedostępnych wandalizmowi, grabieży.

Z tych przeto jasnych, nie wymagających chyba szerszego uzasadnienia racyj, Zakład narodowy imienia Ossolińskich zwraca się tu z przedstawieniem i gorącą prośbą o powierzenie mu na własność lub w depozyt archiwaliów, księgozbiorów, zabytków pamiątkowych, zwłaszcza zaś prywatnych. Są tu już nagromadzone latami i czujnie strzeżone archiwa: książąt Sapiehów, Lubomirskich, hrabiów Badenich, Drohojowskich, Grabowskich, Marchockich, Mniszchów, Skarbków, dalej Darowskich, Luba-Radzimińskich, Wybranowskich, Zaleskich, Żydowskich i inne pomniejsze. A dodać należy, że niektóre z nich uniesiono wprost z ognia bitewnego, dobyto w ostatnim prawie momencie z rąk niszczycielskich, albo niepowołanych. Dziś bezpieczne, opatrzone, otworzą się rychło dla dobra nauki i wiedzy naszej.

Ossolineum, kładąc rzecz tę na serce ludzi światłych, patryotów i obywateli, zawiadamia zarazem, iż gotowe jest do przyjęcia każdej darowizny, czy jak się rzekło, depozytu, że przedsiębierze chętnie potrzebne ku temu kroki, pokryje wydatki, wyśle w razie potrzeby delegata na miejsce wskazane — byle tylko ratować ślady znikającej przeszłości i kultury polskiej!

Kuratorya Zakładu Narod. im. Ossolińskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenie.

Wiedeń, 15 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał, w uznaniu szczególnie patryotycznego i pełnego poświęcenia zachowania się wobec nieprzyjaciela, dyrektorowi fabryki Józefowi Eskreisowi we Lwowie, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Posłuchania.

Wiedeń, 15 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj na specyalnych posłuchaniach między innymi P. Ministra wyznań i oświaty Hussarcka, P. Namiestnika Galicyi generała pułkownika hr. Huyna, dezygnowanego węgierskiego prezydenta ministrów hr. Esterhazego i byłego Ministra dr. Bobrzyńskiego.

Najj Pan w Budapeszcie.

Wiedeń, 15 czerwca. Najj. Pan wczoraj o godzinie 9·40 wieczorem odjechał do Budapesztu.

Budapeszt, 15 czerwca. (*Węg. Biuro korresp.*) Najj. Pan przybył dziś rano o godzinie 7½ do Budapesztu. Z powrotem odjedzie o godzinie 6½ wieczorem. Na przyjęcie Monarchy poczyniono wielkie przygotowania.

Manifestacye hołdownicze.

Budapeszt, 15 czerwca. Z powodu przybycia Najj. Pana blok obywateli i robotników peszteńskich, utworzony w sprawie reformy wyborczej urządził w ulicach, przez które Monarcha przejeżdżał z dworca, manifestacye sympatyi dla Monarchy. Podobne manifestacye odbędą się także po południu podczas powrotu do Wiednia. O godzinie 4 minut 30 obywatelstwo stolicy urządzi imponującą manifestacyę hołdowniczą. Ponieważ większość robotników o tym czasie jest jeszcze w fabrykach, manifestacya będzie urządzona wyłącznie przez obywatelstwo.

Nowy gabinet węgierski.

Wiedeń, 15 czerwca. Dezygnowany węgierski prezydent ministrów hr. Esterhazy przybył wczoraj do Wiednia i złożył wizytę P. Prezydentowi ministrów hr. Clam-Martinicowi. Hr. Esterhazy odbył następnie konferencyę z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem.

Wiedeń, 15 czerwca. *Ungarische Post* donosi o składzie nowego gabinetu węgierskiego, którego nominacya będzie ogłoszoną w jutrzejszym dzienniku urzędowym węgierskim. W gabinecie hr. Esterhazego będą reprezentowane wszystkie stronnictwa Sejmu węgierskiego z wyjątkiem narodowej partyi pracy. Rozdział ten będzie dokonany, jak następuje:

Prezydyum ministrów i ministerstwo spraw wewnętrznych hr. Esterhazy,
ministerstwo wyznań i oświaty h. Albert Apponyi,
ministerstwo handlu hr. Bela Serenyi,
ministerstwo sprawiedliwości prowizorycznie Wilhelm Vaszonyi,
ministerstwo skarbu Gustaw Graetz,
ministerstwo obrony krajowej generał-porucznik Aleksander Szurmay,
ministerstwo Chorwacyi prowizorycznie hr. Adalar Zichy,
ministerstwo *a latere* Bathyany.

Członkowie nowego rządu dziś przed południem złożą w Zamku przysięgę.

Nowy gabinet przedstawi się Izbie posłów dnia 19 czerwca.

Budapeszt, 15 czerwca. Najj. Pan dziś rano przybył tu. Po południu odbierze przysięgę od nowomianowanych członków gabinetu.

Spodziewają się urzędowego ogłoszenia listy nowych ministrów.

Z powodu przybycia Najj. Pana, stolica bogato przystrojona chorągwiami.

Król bułgarski u Ces. Wilhelma.

Berlin, 15 czerwca. (*Wolff*). Król bułgarski d. 11 b. m. w towarzystwie następcy tronu i ks. Cyryla, oraz prezydenta ministrów Radosławowa, udał się w odwiedziny do Cesarza Wilhelma do wielkiej kwatery głównej. Ścisła przyjaźń osobista obu władców dodała tej wizycie szczególnie serdecznego charakteru. Szereg narad, w których wzięli udział kanclerz Bethmann Holweg i sekretarz stanu Zimmermann, okazał ponownie zupełną zgodę obu rządów we wszystkich bieżących sprawach. Wieczorem król wraz z książętami, Radosławowem i świtą odjechał z kwatery głównej.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 15 czerwca. (Urzędowo) Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Atlantyku: 5 parowców i 2 żaglowce o łącznej pojemności 23.000 tonn.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 15 czerwca. Główna kwatera ogłasza dnia 14 b. m.: Na froncie kaukazkim tureckie patrole wywiadowcze w dwu miejscach odparły przeważające nieprzyjacielskie patrole wywiadowcze. Nieprzyjaciel miał przytem zabitych i rannych. Na lewem skrzydle nieznaczny ogień piechoty i artyleryi. W jednem miejscu pada śnieg. Zresztą nic ważnego.

Z rossyjskiego zamętu.

Petersburg, 15 czerwca. (*Ag.*). Utrzymują tu, że proponowane przez petersburską Radę robotniczo-żołnierską zwołanie konferencyi do Sztokholmu napotyka na poważne trudności techniczne i polityczne.

Dymisya włoskiego gabinetu.

Bern Szwajc., 15 czerwca. *Press Telegraph* donosi o dymisyi gabinetu włoskiego. (Wiadomość tę należy przyjmować z zastrzeżeniem).

Detronizacya króla greckiego.

Berlin, 15 czerwca. (*Wolff*). Złożenie z tronu króla Konstantego udało się koalicyi przy pomocy formalnego uszykowania wojska, które w ostatnich tygodniach planowo przeprowadzono. Wojska francuskie armii salonickiej, które ponadto miały rozkaz skonfiskowania zbiorów tessalskich, niezbędnych do wyżywienia ludności greckiej, wtargnęły do Tessalii. Włosi pomaszerowali przez Epir i obsadzili Janinę, korpus złożony z wojsk wszystkich państw koalicyi wylądował w pobliżu Aten, na północnem wybrzeżu zatoki Korynckiej, obsadził miasto Korynt i przez to odgrodził Peloponez od reszty Grecyi. Naczelny komisarz koalicyi Jonnart przed Pireusem stał w pogotowiu z silnym korpusem, gotowym do lądowania, aby obsadzić Ateny. Ta operacya wojskowa dokonana była przeciw państwu, które dotychczas przestrzegało ścisłej neutralności i pragnęło jedynie zachować ją nadal. Po raz pierwszy to w trzyletniej blisko wojnie, udało się koalicyi jednolite uszykowanie wojskowe; co prawda odbyło się ono przeciw armii, której przedtem podstępnie zabrano broń i przeciw narodowi, którego opór skruszono przedtem za pomocą głodu.

Ofiary eksplozyi

Londyn, 15 czerwca. Kanclerz skarbu Bonar Law oznajmił Izbie gmin, że podczas eksplozyi w Ashton-under-Lyne zginęło 50 osób, a wielu zostało zranionych.

Generał Pershing we Francyi.

Paryż, 15 czerwca. (*Ag. Havasa*). Generał Pershing ze swym sztabem przybył do Boulogne, a wieczorem przybędzie do Paryża.

Nowy holenderski minister wojny.

Haga, 15 czerwca. *Biuro Korcsp.* dowiaduje się, że Jonkher H C. de Jonge obejmie tekę wojny.

Budżet wojenny Stanow Zjednoczonych.

Waszyngton, 15 czerwca. (*Reuter*). Izba reprezentantów przyjęła sprawozdanie o budżecie wojennym wynoszącym 3281 milionów dolarów.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas środkowo europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·30**, 8·40†, 8.55, **3·10**, 6·05, 6·20, 9·55†, 10·10.
Do Złoczowa 8·20, 10·53, **2·30**, 7·13†, 11·30.
Do Stryja: 8·25, 4·55, 10·46.
Do Ławocznego: 7·20.
Do Sambora: 9·05.
Do Sianek: 8·45.
Do Rawy ruskiej 2·20*, 9·20, 4·44.
Do Sokala: **8·55§**, **8·05§§**.
Do Jaworowa: 9·10**, 4·20.
Do Podhajec: 8·33, 3·00, 11.33.
Do Stojanowa: 12·13, **7·33**, **3·15**.
Do Chodorowa: 8·30, **2·30**, 11·10.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 10·05 **1·45**, 6·45, 9·00† 9·15, 9·50†, 5·05, 5.20.
Ze Złoczowa: 5·52, 12·12, **2·20**, 5·15, 8·52.
Ze Stryja: 5·54, 9·35, 9·05.
Z Ławocznego: 7·10.
Z Sambora: 8·30.
Z Sianek: 10·15.
Z Rawy ruskiej: 6·42, 4·35, 8·18*.
Ze Sokala: **9.45§§**, **9·45§**.
Z Jaworowa: 8·45, 3·48**.
Z Podhajec: 5·32, 1·40, 7·32.
Ze Stojanowa: 6·12, 1·00, 7·52.
Z Chodorowa: 6·45, 1·10, 8·10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.

* Do Brzuchowic względnie z Brzuchowic.

** Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.

§ Przez Rawę ruską.

§§ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje podróżnym prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . .	2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

DZIENNIK URZĘDOWY.

LW. 139.279/17. (2457)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs w celu nadania wakujących stypendyów z fundacyi wymienionych w załączonych wykazach a pozostających w jego zarządzie. Wykazy te zawierają także warunki otrzymania stypendyum z każdej poszczególnej fundacyi, ewentualnie także szczególne warunki pierwszeństwa, postanowienia co do czasu poboru stypendyum, a wreszcie rozdawcę.

Z powodu toczącej się obecnie wojny ograniczono w myśl obecnie obowiązujących przepisów w tych fundacyach, w których nie sprzeciwiają się temu postanowienia odnośnych statutów fundacyjnych, czas poboru stypendyów na bieżący rok szkolny.

Podania o stypendya poszczególnione w załączonych wykazach, powinny być wystosowane do Wydziału krajowego i wniesione **najpóźniej do dnia 30. czerwca 1917** na ręce przełożonej władzy szkolnej ubiegającej się osoby (dziekanatu uniwersyteckiego, rektoratu, dyrekcyi).

W podaniu należy wymienić fundacyę, o stypendyum z której podający ubiega się.

Do podań należy załączyć:

1. metrykę chrztu, a względnie urodzenia;

2. świadectwo ubóstwa, wystawione przez właściwe władze, a względnie takież świadectwo niezamożności. Świadectwa ubóstwa względnie niezamożności winny zawierać **dokładne dane,** odnoszące się do majątku i dochodu osoby ubiegającej się o stypendyum i jej rodziców, względnie osób obowiązanych do ich utrzymywania, tudzież stosunki rodzinne (liczbę dzieci względnie rodzeństwa, liczbę niezaopatrzonych dzieci, względnie braci i sióstr). **Niedokładne świadectwa ubóstwa względnie niezamożności nie mają żadnego znaczenia i nie będą uwzględniane;**

3. dowody postępu (świadectwa z egzaminów, seminaryów, kollokwiów, świadectwa szkolne, świadectwa roczne) przynajmniej za pierwsze względnie także za drugie półrocze bieżącego roku szkolnego 1916/17.

4. w razie ubiegania się o stypendyum, przywiązane do takich szczególnych warunków, które nie wypływają już z dokumentów pod 1 do 3 wymienionych, tudzież w razie ubiegania się z tytułu pokrewieństwa lub szlachectwa — dowody, iż ubiegająca się osoba te szczególne warunki posiada.

W tym względzie zauważa się, co następuje:

a) **co do dowodu pokrewieństwa.** Ogólnikowe poświadczenia władz lub osób prywatnych nie mają mocy obowiązującej, dowód musi być całkowicie przeprowadzony oryginalnemi metrykami chrztu, a względnie innymi publicznymi dokumentami.

b) **co do dowodu szlachectwa.** Należy przedłożyć oryginalny certyfikat szlachectwa (legitymacyę, poświadczenie heroldyi, a względnie deputacyi szlacheckiej), a jeżeli ten dokument nie opiewa wprost na ubiegającą się osobę, także oryginalne metryki chrztu, wykazujące, że osoba ubiegająca się o stypendyum pochodzi w prostej linii po mieczu, od tego, na którego imię legitymacya opiewa. W braku metryki chrztu można dowód pochodzenia przeprowadzić także innymi publicznymi dokumentami.

Osoby, których przodkowie zaniedbali w swoim czasie legitymować się ze szlachectwa staropolskiego, mogą dowodzić swego szlachectwa, wykazując dokumentami publicznymi, że ich przodkowie za byłej Rzeczypospolitej Polskiej korzystali z praw, wyłącznie tylko szlachcie polskiej zastrzeżonych i udowadniając oryginalnemi metrykami chrztu, a w ich braku innymi dokumentami publicznymi, że od tych przodków w prostej linii po mieczu pochodzą.

c) **co do dowodu innych szczególnych warunków.** Faktu, że ojciec kandydata był a względnie jest członkiem Towarzystwa, które fundacyą utworzyło, poświadczeniem tegoż towarzystwa, sieroctwa metrykami śmierci rodziców, a względnie — o ileby chodziło o sieroctwo częściowe — ojca lub matki, miejsca urodzenia rodziców metrykami urodzenia rodziców. Inne szczegółowe warunki podane są przy każdej fundacyi z osobna.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

W Krakowie, dnia 11. czerwca 1917.

Wykaz

wakujących stypendyów z fundacyi przystępnych dla szkół publicznych wogóle.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Warunki otrzymania stypendyum	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
* Józefa i Maryanny ze Staszowskich m. ł. Bielaków	1 na 200 kor.	Tylko dla ubogich uczennic szkół wydziałowych, gimnazyów żeńskich (także prywatnych) i seminaryów nauczycielskich żeńskich, które ukończyły szkołę ludową z dobrym postępem w nauce i zachowaniu się, a mianowicie w pierwszym rzędzie dla córek mieszczan m. Liska wyznania rzymsko- lub grecko-katolickiego, między któremi służy pierwszeństwo krewnym fundatorów bez różnicy obrządku, przyczem między krewnymi rozstrzyga bliższy stopień, nie czyni zaś różnicy, czy kandydatka jest spokrewnioną z fundatorem, czy z fundatorką, czy też z obojgiem, w drugim rzędzie zaś dla dziewcząt wyznania rzymsko- lub grecko-katolickiego, pochodzących z miasta Liska lub z powiatu politycznego Lisko w jego granicach z roku 1902.	Aż do ukończenia nauk.	Chrześcijańska część Rady gminnej m. Liska i Księża Proboszczowie obrząd. łać. i gr. w Lisku.
* Karola Bielawskiego	1 na 790 kor.	Dla ubogich uczniów szkół średnich, wyższych lub zawodowych w kraju. Pierwszeństwo służy uczniom z familii Bielawskich, Saleniewiczów, Dulębów, z familii Witołda Żebrackiego, z familii Janiszewskich t. j. krewnych fundatora i jego żony.	Tylko przez bieżący rok szkolny.	Wydział krajowy.
* Familijna Waleryana Czaykowskiego	Ewentualnie dwa po 400 kor.	Tylko dla kształcących się w publicznych szkołach lub zakładach naukowych w kraju, potrzebujących takiego zasiłku potomków w linii prostej pradziada fundatora ś. p. Grzegorza Czaykowskiego nazwisko Czaykowskich noszących. Z krewnych płci żeńskiej mogą korzystać z fundacyi tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od tegoż Grzegorza Czaykowskiego. W braku takich krewnych zostanie stypendyum nadane krewnym fundatora po kądzieli, lecz tylko przez substytucyę.	Aż do ukończenia nauk, a następnie, najdłużej przez lat 5 aż do osiągnięcia stałej płacy lub remuneracyi równającej się przynajmniej pobieranemu stypendyum. Substytuci tracą stypendya za zgłoszeniem się właściwych uprawnionych.	JWny Wiktor Władysław Czaykowski z Medwedowiec.
* Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej	2 po 320 kor.	Dla ubogich uczenic publicznych zakładów naukowych w kraju, pochodzenia szlacheckiego.	Tylko na bieżący rok szkolny.	Wydział krajowy na propozycyę Wnej Zofii Trzecieskiej we Lwowie.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Warunki otrzymania stypendyów	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
* Ks. Pawła Kretowicza	1 na 120 kor	Dla młodzieńców urodzonych w Sękowej z rodziców włościan, narodowości polskiej, obrządku rzym.-kat., którzy szkołę ludową w Sękowej już ukończyli i uczęszczają do wyższych szkół z wyjątkiem gimnazyalnych lub też oddają się nauce gospodarstwa wiejskiego albo jakiegokolwiek rzemiosła a przytem odszczególniają się chwalebnymi obyczajami i celującymi postępami w naukach (synowie rodziców zostających w służbie we dworach lub na plebaniach są wykluczeni od stypendyum). Uczniowie imienia Kretowiczów lub krewni fundatora mają przed innymi bezwzględnie pierwszeństwo do stypendyum i pobierać je mogą nawet jako uczniowie szkół gimnazyalnych.	Aż do zupełnego ukończenia nauk (dla obcych z wyłączeniem gimnazyów) a względnie dla poświęcających się gospodarstwu cztery lata, aż dla poświęcających się rzemiosłu sześć lat i nie poza 18 rok życia.	Każdoczesny rz. kat. Biskup przemyski.
* Felixa Antoniego hr. Łosia	1 ewent. więcej po 420 kor.	Tylko dla uczniów szkół średnich i wyższych w kraju, wyjątkowo z ważnych powodów może uzyskać stypendyum uczeń z rodziny hr. Łosiów, jako uczeń szkoły ludowej a to w pierwszym rzędzie dla uczniów z rodziny hr. Łosiów; w ich braku mogą otrzymać stypendyum synowie należący do najuboższej szlachty polskiej.	Aż do ukończenia nauk.	Zastępca Seniora rodziny hr. Łosiów, na teraz JW. Maryan Łoś w Brzyskach.
* Ludwiki Niezabitowskiej	1 ewent. więcej po 420 kor.	Dla potrzebujących wsparcia młodzieńców pochodzenia szlacheckiego, uczęszczających do jakiegokolwiek c. k. szkół w kraju, którzy ukończyli już przynajmniej szkołę ludową a to w pierwszym rzędzie dla zubożałych członków rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, w drugim rzędzie dla potomków galicyjskiej szlachty staropolskiej, w trzecim rzędzie zaś dla potomków szlachty austryackiej, obdarzonej indygenatem galicyjskim.	Tylko przez bieżący rok szkolny.	J. E. J. Wny Stanisław Niezabitowski z Uherzec niezabitowskich na podstawie terny, przez c. k. Namiestnictwo ułożonej.
* Stypendya Strisowerowskie	2 po 180 kor.	Religia mojżeszowa. Stypendya są przeznaczone dla męskich potomków fundatora Adolfa Juliusza Strisowera, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych. W ich braku może być jedno ewent. oba stypendya nadane przez substytucyę na rok jeden uczniom galicyjskich szkół realnych lub gimnazyalnych chłopcom urodzonym w Jarosławiu.	Dla potomków fundatora aż do zupełnego ukończenia nauk. Dla obcych aż do ukończenia szkoły realnej lub gimnazyalnej w kraju, o ile się pierwszej nie zgłosi kandydat z rodziny fundatora.	Wna Rebeka Natti (Żenetta) Sternbergowa w Wiedniu, łącznie z przełożeństwem zboru izraelickiego w Jarosławiu, ewent. Wydział krajowy.
* Hipolita Stupnickiego	1 na 160 kor.	Tylko dla dzieci członków czynnych lub emerytów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, religii katolickiej. Sierotom, przedewszystkiem zupełnym, służy pierwszeństwo.	Aż do zupełnego ukończenia studyów w obrębie monarchii austryacko-węgierskiej.	Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie.
* Szyszkowskich (utworzona przez dr. Michała Szyszkowskiego)	ewent. 2 po 1000 kor., 3 lub 4 po 500 kor.	Dla uczęszczającej do szkół publicznych 1. dziatwy brata fundatora Macieja Szyszkowskiego t. j. dziatwy jego syna Edwarda Szyszkowskiego i dziatwy jego córki Jadwigi z Szyszkowskich Czelińskiej, 2. dla dziatwy siostry fundatora Domiceli z Szyszkowskich Wankiewiczowej t. j. dziatwy jej córek Zofii z Wankiewiczów Zalewskiej i Maryi z Wankiewiczów Rodowskiej, 3. dla dziatwy po stryju fundatora Maksymilianie Szyszkowskim t. j. a) dla dziatwy jego syna Bolesława, względnie tegoż syna Maksymiliana i córki Felicyi z Szyszkowskich Petry'owej, b) dla dziatwy jego syna Karola, względnie tegoż synów Adama i Ambrożego, c) dla dziatwy po jego synie Alfredzie.	Tylko przez bieżący rok szkolny, ewentualnie do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.

Wykaz
wakujących stypendyów z fundacyi przeznaczonych dla szkół średnich i wyższych.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Warunki otrzymania stypendyum	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
* Józefa Czerkawskiego	1 na 400 kor.	Dla młodzieży, uczęszczającej do wyższych lub średnich szkół publicznych w kraju a wykazującej celujące postępy w naukach i potrzebę tego wsparcia. Pierwszeństwo służy krewnym ś. p. Józefa Czerkawskiego (syna Benedykta, a wnuka Antoniego) zmarłego 18 maja 1882 w Meryszczowie, w ich braku jego powinowatym. W braku takich kandydatów może otrzymać stypendyum młodzież wyłącznie narodowości polskiej, religii chrześciańskiej, a przed innemi religii grecko- lub rzymsko-katolickiej.	Aż do ukończenia nauk.	Wna Anna Czerkawska w Meryszczowie.
* Samuela Głowińskiego	1 na 315 kor.	Dla synów mieszczan lwowskich, uczęszczających do szkół średnich i wyższych.	Tylko przez bieżący rok szkolny.	Wydział krajowy na przedstawienie Reprezentacyi miasta Lwowa.
* Magdaleny Jurgas	1 ewent. 2 po 490 kor.	Dla ubogich uczniów szkół średnich lub wyższych. Urodzenie w Galicyi, religia katolicka, narodowość polska.	Aż do ukończenia nauk.	JW. August hr. Dzieduszycki w Jasionowie.
* Myślenicka (ks. Otowskiego)	1 na 50 kor.	Tylko dla ubogiego ucznia I. klasy gimnazyum, pochodzącego z Myślenic lub z jednej z gmin należących do parafii myślenickiej, przyczem pochodzącemu z Myślenic służy pierwszeństwo, który ukończył IV. klasę szkoły ludowej w Myślenicach z postępem celującym z pilności, obyczajów i przynajmniej z połowy przedmiotów szkolnych. W braku kandydata uczęszczającego do I. klasy gimnazyum, może otrzymać stypendyum uczeń II. lub III. klasy gimn., posiadający powyższą kwalifikacyę	Aż do ukończenia IV. ewentualnie V. klasy gimnazyalnej.	Ks. Proboszcz myślenicki, wspólnie z Naczelnikiem gminy i Dyrektorem szkoły ludowej w Myślenicach.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Warunki otrzymania stypendyum	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
* Jakóba Nawratila	1 na 120 kor.	Dla syna pocztmistrza, poczteksped yenta, lub poczteksped ytora, który jest, względnie w chwili zgonu był członkiem stowarzyszenia w ostatniej rubryce wymienionego, uczęszczającego do szkoły średniej do VI. klasy włącznie. Celujący postęp w naukach i ubóstwo. Pierwszeństwo służy si rotom po obojgu rodzicach, lub też po ojcu tudzież uczniom klas wyższych.	Tylko przez bieżący rok szkolny.	Wydział Stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztekspedyentów i pocztekspedytorów Galicyi, Bukowiny i Wielk. Księstwa Krakowskiego.
* Przemyska	ewent. 1 na 260 kor.	Tylko dla uczęszczających do gimnazyów przemyskich synów mieszkańców byłego obwodu przemyskiego, którzy ukończyli czwartą klasę gimnazyalną z ogólnym stopniem celującym.	Aż do ukończenia studyów gimnazyalnych w Przemyślu.	C. k. Namiestnik.
* Juliana Nieczui Wierzbickiego	1 ewent. 2 po 740 kor.	Dla kształcących się w gimnazyach, uniwersytetach, szkołach realnybh i akademiach technicznych w kraju. Pierwszeństwo służy potomkom Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów, tudzież Genowefy z Wierzbickich i Benedykta małżonków Kosieradzki h, a to bez względu na stan ich majątkowy i pochodzenie szlacheckie, po nich imiennikom fundatora Nieczujom Wierzbickim, a po tych synom ubogiej szlachty polskiej. W braku takich kandydatów mogą otrzymać stypendyum uczniowie niepochodzący ze szlachty, którzy jednak są rodowitymi Polakami, po polsku mówić umieją i urodzeni są w której z prowincyi dawnej Polski, alboteż urodzili się za granicą z wygnańców i wychodźców politycznych polskich.	Aż do ukończenia nauk uniw. lub technicznych. Stypendyści winni wszelakoż w ciągu studyów słuchać kursów języka, literatury i historyi polskiej i zdać z tych prz dmiotów egzamin z dobrym postępem w ciągu trz ch lat po wstąpieniu na uniwersytet lub akademię techniczną.	Wydział krajowy.

Wykaz

wakujących stypendyów z fundacyi, przeznaczonych dla jednego lub kilku tylko zakładów naukowych.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Warunki otrzymania stypendyum	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
* Jana Drelichowskiego dla uczniów lwowskiej szkoły realnej	2 po 600 kor.	Dla uczniów V., VI. i VII. klasy I. szkoły realnej we Lwowie (przy ulicy Batorego). Od pierwszej klasy włącznie aż do chwili kompetencyi bez przerwy celujący postęp, ubóstwo. (Należy przedłożyć wszystkie świadectwa począwszy od pierwszego półrocza I. klasy włącznie).	Aż do ukończenia I. szkoły realnej we Lwowie.	C. k. Namiestnik.
* Arcyksięcia Karola Ludwika	2 po 400 kor.	Tylko dla ubogich uczniów wydziału prawniczego we Lwowie lub w Krakowie, wyznania katolickiego. Pierwszeństwo służy uczniom należącym do obrządku ormiańskiego, a to przedewszystkiem urodzonym w byłym obwodzie kołomyjskim, po nich urodzonym w byłym obwodzie stanisławowskim lub brzeżańskim, po tych urodzonym w Galicyi, a po tych urodzonym na Bukowinie.	Tylko przez bieżący rok szkolny.	C. k. Namiestnik na podstawie terny ułożonej przez Ordynat arcybiskupi obrz. orm. we Lwowie.
* Piotra Krausneckera	1 na 1400 kor.	Tylko dla uczniów wydziału lekarskiego Wszechnicy lwowskiej a mianowicie w pierwszym rzędzie dla wnuków fundatora i ich potomków, w ich braku dla ubogich synów mieszczan (Bürger) miasta Lwowa trudniących się handlem lub przemysłem, wyznania chrześcijańskiego z wyjątkiem neofitów.	Aż do ukończenia studyów lekarskich a następnie przez dalszy jeden rok szkolny pod warunkiem osiągnięcia doktoratu.	Na podstawie propozycyi Grona Profesorów wydziału lekarskiego Wszechnicy lwowskiej nadaje stypendyum Senat akademicki tejże Wszechnicy. Nadanie zatwierdza c. k. Namiestnictwo.
* Dra Michała Moysy Rosochackiego	ewent. 1 na 600 kor.	Dla ucznia wydziału prawniczego uniwersytetu lwowskiego. Wyznanie chrześciańskie i niezamożność, uzasadniająca potrzebę takiego wsparcia. Krewnym dr. Michała Moysy Rosochackiego służy pierwszeństwo, w ich braku mogą otrzymać stypendyum uczniowie urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.	Tylko przez bieżący rok szkolny.	JWny Stefan bar. Moysa Rosochacki z Rudnik.
* Ks. Antoniego Sutorskiego	5 ewent. więcej po 80 kor.	Dla uczęszczających do szkół ludowych w Myślenicach ubogich dzieci płci obojej, urodzonych w Myślenicach z rodziców również tamże urodzonych i zamieszkałych, a mianowicie z mieszczan, rzemieślników, chałupników i wyrobników. Przy równym niedostatku służy pierwszeństwo krewnym fundatora.	Aż do ukończenia szkoły ludowej w Myślenicach.	Rada gminna w Myślenicach ewent. Wydział krajowy.
* Dra Maryana Warteresiewiwiczn	4 po 350 kor.	Dla uczniów gimnazyum w Złoczowie, rel. rz. kat., którzy są sierotami lub pochodzenia z ubogich rodziców.	Tylko przez bieżący rok szkolny.	Rzym. kat. Katecheta gimn. w Złoczowie.
* Wincentego Ziętkiewicza	1 na 150 kor.	Tylko dla ubogich uczniów szkoły realnej we Lwowie, wyznania chrześciańskiego. Piewszeństwo służy potrzebującym wsparcia krewnym fundatora, w ich zaś braku, synom obywateli m. Lwowa, którzy albo przypadkowo stracili majątek, albo też mając wiele dzieci nie posiadają środków, aby im dać odpowiednie wychowanie.	Przez trzy lata nauk w szkole realnej lwowskiej.	Seweryn Ziętkiewicz c. i k. pułkownik dragonów obecnie w Piotrkowie.
* Adama Żebrowskiego	ewent. 1 lub więcej po 420 kor.	Dla potrzebujących wsparcia młodzieńców szlacheckiego pochodzenia, uczęszczających na wydział prawniczy Uniwersytetu, a to w pierwszym rzędzie dla zubożałych członków rodziny ś. p. Tadeusza Żebrowskiego po mieczu i po kądzieli, w drugim rzędzie dla potomków galicyjskiej szlachty staropolskiej, w trzecim rzędzie zaś dla potomków szlachty austryackiej, obdarzonej indygienatem galicyjskim.	Tylko przez bieżący rok szkolny.	Wny Antoni Skrzyński w Żurawnie na podstawie terny, ułożonej przez c. k. Namiestnictwo.

L. 1894. (2464 1—3)

Rozpisanie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy niżej podanych materyałów w czasie od 1 lipca 1917 do końca czerwca 1918 rozpisuje c. k. Zarząd salinarny w Bochni publiczną rozprawę ofertową:

I. Materyały drzewne.

A. Drzewo okrągłe.

1.	Drzewo jodłowe okrągłe, średnicy 10—16 cm., od 6 m. długie, ca	300	m.³
2.	„ „ „ „ 16—25 „ „ 6 „ „ „	250	„
3.	„ „ „ „ 25—30 „ „ 6 „ „ „	200	„
4.	„ „ „ „ ponad 30 „ „ 6 „ „ „	120	„
5.	„ sosnowe „ „ 5—10 „ „ 6 „ „ „	200	sztuk
6.	„ „ półokrągłe 26—30 cm. szerokie	6000	m.

B. Drzewo ciosane.

1.	Rygle sosnowe 10/10 cm. gr. 6 m. długie	200	sztuk
2.	Ślizy szybowe sosnowe (Kieferschaft-Führungslatten) 14/16 cm. grube, 6 m. długie	200	„
3.	Drzewo ciosane jodłowe (Tannenholz) 10/13 do 30/30 cm. gr., ca	100	m.³

C. Drzewo rznięte.

1.	Deski jodłowe (Tannenbretter) 26—30 cm szerokie, 6 m. długie:		
	1½ cm. grube, 6 m. długie, ca	30	m.³
	2 „ „ 6 „ „ „	80	„
	2½ „ „ 6 „ „ „	80	„
	3½ „ „ 6 „ „ „	50	„
	4 „ „ 6 „ „ „	100	„
	Deski jodłowe 5 cm. grube, 26—30 cm. szerokie, 6 m. długie, ca	100	m.³
	„ „ 8 „ „ 26—30 „ „ 6 „ „ „	20	„
2.	„ świerkowe 2·5 „ „ 26—30 „ „ 6 „ „ „	50	„
	„ „ 4 „ „ 26—30 „ „ 6 „ „ „	100	„
3.	Łaty jodłowe (Tannenlatten) 4/5 cm. grube, 6 m długie	1000	sztuk
4.	„ „ „ 5/7 „ „ 6 „ „	200	„
5.	Listwy jodłowe (Tannenleisten) 5/10 „ „ 6 „ „	300	„
6.	„ „ „ 10/10 „ „ 6 „ „	200	„

II. Żelazo.

1.	Blacha żelazna 1½ do 8 mm. gruba, ca	5000	kg.
2.	Żelazo kute okrągłe, średnicy 4—70 mm., ca	2000	„
	„ „ kwadratowe, 10/10—100/100 mm., ca	1000	„
	„ „ płaskie, różnej grubości i szerokości, ca	2000	„

III. Świece.

1.	Świece milowe 6 i 8 szt. na 500 gr., ca	800	kg.
2.	„ stearynowe 6 na 500 gr., ca	100	„

IV. Materyały budowlane.

1.	Wapno gaszone	100	hl.
2.	Piasek	50	m.³
3.	Szuter	50	„
4.	Cement	100	q
5.	Cegły zwykłe	50.000	sztuk

V. Miotły.

	Miotły silne brzozowe	2.000	sztuk

VI. Torf.

	Torf	20.000	kg.

VII. Artykuły pastewne.

1.	Owies, ca	6.000	kg.
2.	Siano, ca	17.000	„
3.	Koniczyna	17.000	„
4.	Słoma	6.000	„

Należycie ostemplowane oferty w zapieczętowanej kopercie opatrzone napisem: „Oferta na materyały do licytacyi dnia 3 lipca 1917“ należy wnieść na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bochni najpóźniej do dnia 3 lipca 1917, do godziny 11-tej przed południem.

Oferta może opiewać na wszystkie grupy razem lub na poszczególne materyały.

Od składania wadyum odstępuje się.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 3 lipca 1917 o godzinie 11·30 przed południem w biurze Naczelnika wymienionego Zarządu.

Oferenci mogą przeglądnąć warunki dostawy w c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni.

Oferty spóźnione lub nieodpowiadające ustanowionym warunkom nie będą uwzględnione.

Po przyjęciu najbardziej odpowiadającej oferty nie będzie zawartą osobna umowa, lecz wniesiona oferta i warunki licytacyjne, które przed wniesieniem oferty muszą być podpisane przez oferentów, zastępuje tę umowę.

Bochnia, dnia 8 czerwca 1917.

C. k. Zarząd salinarny.

E 151/13 (35). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galic. Towaszystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, jako strony egzekwującej przeciw masie spadkowej po śp. Alfredzie ks. Sułkowskim i Karolinie ks. Sułkowskiej o 4939 kor. 62 hal i t. d. zpn odbędzie się dnia 27 czerwca 1917, o godzinie pół do 10 przed połud., w biurze Nr. 81 I. piętro na zasadzie zatwierdzonych tus. uchwałą z dnia 30 czerwca 1916 l. cz. E. 151/13 (29) warunków licytacya dóbr Grodowice obj. lwh. 216 i dóbr Karolinówka obj. lwh. 416 ks. gr. dla większych posiadłości tutejszego c. k. sądu obwodowego na rzecz Alfreda ks. Sułkowskiego i Karoliny ks. Sułkowskiej po połowie wpisanych. Wartość szacunkowa dóbr Grodowice ustalona na kwotę 438.831 kor. 92 hal. a dóbr Karolinówka na kwotę 135.600 kor. Najniższa oferta dla dóbr Grodowice wynosi 292.554 kor. 61 hal. a dla dóbr. Karolinówka kwotę 90.400 kor. Do dóbr powyższych należą przynależności wymienione w protokołach opisania i oszacowania z dnia 2 października 1913 l. cz. E. 151/13 (7) z dnia 16 stycznia 1914 l. cz. E. 151/13 (7) i z 9 czerwca 1916 l. cz. E. 151/13 (26). Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych majętności dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym, biuro Nr. 79 I. piętro tutejszego sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. V.

Sambor, 3 maja 1917. (2485 2—3)

E. 100/14 (17). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek c. k. Skarbu Państwa zastąpionego przez c. k. Urząd podatkowy w Turce strony egzekwującej odbędzie się dnia 4 lipca 1917 o godzinie pół do 10 przed południem w biurze Nr. 81 I. piętro na zasadzie zatwierdzonych tus. uchwałą z 12 sierpnia 1914 E. 100/14 (9) warunków licytacya dóbr Dydiowa lwh. 1001 ks. gr. dla większych posiadłości c. k. sądu obwodowego w Samborze objętych Wartość szacunkowa dóbr ustalona na kwotę 14.364 kor. 36 hal. najniższa zaś oferta wynosi 9826 kor. 24 hal. Do powyższych dóbr należą jako przynależności drewniany dom ze stajenką oszacowane na 375 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej majętności dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym, biuro Nr. 79 tutejszego sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 11 maja 1917. (2487 2—3)

E. 1733/16 (15). Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Ludwika Kohlheppa, odbędzie się dnia 25 lipca 1917, o godz. 9 rano w biurze Nr. 8, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya wyk. hip. l. 283 gm. Sichów obejmującego dom mieszkalny wraz z gruntem ornym. Wartość szacunkowa 1425 kor. Najniższa oferta 817 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, 11 czerwca 1917. (2498 2—3)

E. 36/17 (9). Edykt licytacyjny. Dnia 13 sierpnia 1917, o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności lwh. 254 gm. kat. Gdów objętej niewiadomych z miejsca i życia zobowiązanych Moritza, Zygmunta, Izraela Meinhardów i Szyfry z Meinhardów Landererowej w Gdowie własnej składającej się z parceli budowlanej lkat. 303 i domu z drzewa wybudowanego. Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3000 kor. Najniższa cena wynosi 1500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta i t. d., może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 1 czerwca 1917. (2491)

E. 51/16 (8). Dnia 30 czerwca 1917, o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 4 licytacya 1. 1/3 realności lwh. 621, 2. 1/9 lwh. 119 i 3. 1/10 lwh. 246 gm. Szlachtowa. Cena szacunkowa wynosi ad 1. 225 kor. 98 hal., ad 2. 15 kor. 11 hal. i ad 3. 28 kor. 29 hal. Najniższa oferta co do wszystkich realności sprzedać się mających wynosi 179 kor. 58 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Krościenko, dnia 22 maja 1917. (2492)

E. 397/15. Strona zobowiązana Józefa z Niklów Kubicowa gospodyni w Mikuszowicach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej dr. Jana Rosnera, adwokata w Białej odbędzie się dnia 21 czerwca 1917, o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 15. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 114 ks. gr. gm. Mikuszowice posiadłość gruntowa z zabudowaniami, wartość szacunkowa 3715 kor., najniższa oferta 2476 kor. 67 hal., lwh. 152 posiadłość gruntowa. wartość szacunkowa 261 kor., najniższa oferta 174 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 11 maja 1917. (2515)

E 1231/16 (5). Na żądanie Wojciecha Pudły, odbędzie się dnia 28 czerwca 1917, o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności lwh. 496. gm. Grabówka w Tarnowie tj. gruntu ornego w obszarze 35 a. 07 m². Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7014 kor. Najniższa cena wynosi 4676 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnów, 23 maja 1917. (2513)

E. 1300/16 (10). Na żądanie Szaji Silberpfeniga, odbędzie się dnia 28 czerwca 1917 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 292 gm. Tarnów tj. domu piątrowego murowanego przy ul. św. Anny. Nieruchomość ta jest oceniona na 44650 kor. Najniższa cena wynosi 22325 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnów, dnia 23 maja 1917. (2512)

E. 625/13 (63). Na wniosek Adolfa Mechnera, odbędzie się dnia 18 lipca 1917, o godz. 4 po południu, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 467, 468, 415 i 493 gm. Inwałd. Wartość szacunkowa 58211 kor. 70 hal. Najniższa oferta 29306 kor. Poniżej ceny sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, 25 maja 1917. (2514)

E. 20/15 (46). Na wniosek Kasy oszczędności m. Sanoka odbędzie się dnia 25 lipca 1917, o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 9, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności: lwh. 610 ks. gr. gm. Niebieszczany dom mieszkalny gospodarski, stajnia, stodoła, chlewek i grunt o obszarze 72 m. 518 s². Wartość szacunkowa 81.100 kor. Najniższa oferta 41.101 Do realności lwh 610 ks. gr. Niebieszczany należą następujące przynależności: 1 para koni, 1 wóz stary, brona drewniana, pług i 3 brony oszacowane na 1102 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, 12 czerwca 1917. (2516)

Wyroki prasowe.

Nr. 107. (2461)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der Nummer 4 der periodischen Druckschrift: „Pro Lithuania“, Imprimerie réunie in Lausanne, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien am 28 Mai 1917.

Die Verbreitung der Nummer 4—5 der periodischen Druckschrift: „Le moniteur Polonais“, Imprimerie Hoirs Borgeaud, in Lausanne, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 30 Mai 1917.

Die Verbreitung der Nummer 21 der periodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz“, Druck G. v. Ostheim in Zürich, 1917 wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R. G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 31 Mai 1917.

Nr. 133. (2482)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der Nummer 8 der periodischen Druckschrift: „Bulletin Juif“, Druck Fr. Ruedi in Lausanne, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 29 Mai 1917.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Österreichs Schicksalsstunde", Bemerkungen zur Einberufung des Wiener Parlaments von Gettlich, Verlag Atar in Genf 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 31 Mai 1917.

Die Verbreitung der Nummern 9 der periodischen Druckschrift: „Bulletin Juif", Druck Fr Ruedi in Lausanne, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 4 Juni 1917.

Kuratele.

P. 32/17. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c k. sądu powiatowego w Podbużu z 10 kwietnia 1917 L cz. L 10/16 pozbawiono całkowicie własnowolności Eisika Reingewürza zamieszkałego poprzednio w Kropiwniku nowym, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Osiasa Reingewürza z Kropiwnika nowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, 6 czerwca 1917. (2519 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 16.986/I. (2463 1—3)

Edykt.

Wzywa się Maryę z Barszczyńskich Halkową stałą nauczycielkę do 4-klasowej szkoły ludowej pospolitej w Żółkwi, Jana Majowskiego, stałego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Kupiczwoli i Joannę Pełechównę stałą nauczycielkę 4-klasowej szkoły żeńskiej w Kulikowie, pod zagrożeniem utraty posady, aby w nieprzekraczalnym terminie 6 tygodni zgłosili się w biurze Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi i usprawiedliwili samowolne opuszczenie posady oraz wydalenie się z miejsca pobytu służbowego, w przeciwnym bowiem razie będzie po myśli art. 38 ust. z 11 czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73 orzeczona utrata posady oraz prawa do zaopatrzenia z funduszu szkolnego krajowego.

C. k Rada szkolna krajowa.

Biała, dnia 21 maja 1917.

Cg. I. 24/17 (1). Przeciw Franciszkowi Machowskiemu i Juliannie Machowskiej z Gogolowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Walentego Niekowala w Gogolowie pozew o własność gruntu i t. d. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 25 czerwca 1917, o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw tychże niewiadomych ustanawia się pana adwokata dr. Gabryszewskiego w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 5 czerwca 1917. (2510)

Cg. I. a) 35/17 (1). Przeciw Katarzynie Stojda z Gogolowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Jaśle przez Walentego Niekowala z Gogolowa pozew o własność gruntu i t d. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 20 czerwca 1917, o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się p. adw. dr. Gabryszewskiego w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tąż w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 5 czerwca 1917. (2509)

C. III. 43/17. Przeciw Józefowi Łochańskiemu, rolnikowi z Suszna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Sylwestra Łochańskiego, rolnika z Suszna, pozew o dostarczenie 3 q żyta, pszenicy, jęczmienia i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 czerwca 1917, godz 9 przed południem, biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Augustyna Iszczuka z Suszna kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radziechów, dnia 30 maja 1917. (2394)

C. I. 29/17. Przeciw Herschowi Goldreicherowi z Husnego wyżnego, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. Sądu tutejszego przez Włodzimierę Hładycz z Husnego wyżnego pozew o 1000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 lipca 1917, o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Peczenika w Boryni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Boryni, dnia 31 maja 1917. (2490)

Ns. 3962/17 (2). Józef Ślezak syn Michała, ur. 1887 w Kluczkowcach, pow. Nowy Targ, gospodarz, podejrzany jest dostatecznie, iż jako pospolitak 20 pułku piechoty zbiegł do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Włodzimierza Mallika.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 29 maja 1917. (2503)

Ns. 3967/17 (2). Przeciw Fedorowi Zapuchlakowi, żołnierzowi c. i k. 8 pułku ułanów, lat 24 liczącemu, religii gr. kat., stanu wolnego, zawisła w c. i k Sądzie polowym 8 Dywizyi kawaleryi do K. 18/17 sprawa karna o popełnioną w nocy 13 stycznia 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Michała Wasunga.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 31 maja 1917. (2500)

Ns. 3965/17 (2) Fedor Kruszyński z Chłopczyc, powiat Rudki, lat 26 liczący, żołnierz 11 pułku ułanów, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o zbrodnię dezercyi.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Franciszka Mischaleka.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 31 maja 1917. (2501)

Ns. 3953/17 (2). Jaroslaus Kohout aus Pilsen, geb. 1898, Sohn des Franz und der Marie Anstreicher, und Rudolf Langmajer aus Doubranken bei Pilsen, geb. 1898, Sohn des Vinzenz und der Marie, Eisenbahnbedienstete, beide vom Landw. Inft. Rgt. Nr. 7, sind laut Erhebungen des Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Edward Karol Stenzel vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 22 Mai 1917. (2499)

Ns. 3964/17 (2). Gegen die Ldst. Inft. 1) Alois Ambros, geb. in Otinoves, Bezirk Prossnitz, 20 Jahre alt, röm. kath., ledig, Landwirt, und 2) Josef Smékal vel Smejkal, geb. in Drzowitz, Bezirk Prossnitz, 29 Jahre alt, röm. kath., ledig, Landwirt, beide des des k. k. Inf. Reg. Nr. 54, ist beim Gerichte des k. u. k. 5 I. T. D. Kmdos ad K. 710/16 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Aussagen der Zeugen sind sie am Nachmittag des 30 November 1916 aus der Stellung ihres Regimentes zum Feinde übergelaufen. Es liegt demnach begründeter Verdacht des obigen Verbrechens vor.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Karl Nagel vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 29 Mai 1917. (2502)

Spadki.

A. 591/15 (5) Wezwanie dziedziców, których pobyt jest nie wiadomy. Piotr Wojtowicz rolnik w Przemysłowie zmarł dnia 25 lutego 1915 ostatnie rozporządzenie znaleziono. Ponieważ miejsca pobytu ustawowych dziedziców a to Jana Hrycia i Wasyla Wojtowiczów sąd nie zna, wzywa się ich, aby, w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Paraskewii Wojtowicz w Przemysłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 9 marca 1917. (2438 3—3)

A. 301/9/16. Wezwanie nieznanych dziedziców. Mozes Linser zmarł dnia 13 czerwca 1915 w Hoszowczyku pozostawiając ostatnie rozporządzenie. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (2439 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 30 kwietnia 1917.

A. 53/17. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Kość Beczkało zmarł dnia 27 lutego 1917 w Kropiwniku starym. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Wasyla Beczkałę, którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Maryę Beczkało w Kropiwniku starym. (2518 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Podbuż, dnia 27 lutego 1917.

A. 82/17. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Feciak zmarł dnia 6 lutego 1917 w Załokciu. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Jerzy Feciak c. k. oficyał pocztowy dawniej we Lwowie, którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tutejrzym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Anny Feciak żony Matija w Załokciu. (2517 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 11 czerwca 1917.

A. 463/17 (3). Wezwanie nieznanych dziedziców. Antoni Jasiński wyrobnik w Limanowej, zmarł dnia 29 marca 1917, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem pana dr. Jana Hamerschlaga adwokata w Limanowej kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa (2493 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 25 maja 1917.

Amortyzacye.

T. 9/17 (2). Na wniosek Marcelego Warcholaka rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie Nr. 2940 na kwotę 626 kor. 11 hal. opiewającej, na imię Marcelego Warcholaka wystawionej. Posiadacza wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznaną jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 22 maja 1917. (2470 1—3)

Nc. VIII. 2/17 (1). Na wniosek Elżbiety Piotrowskiej w Neudorfie wdraża się po myśli § 118 uk. amortyzacyę następujących wierzytelności hipotecznych, które ciężą na realności lwh. 6 Neudorf Rudolfa i Herminy z Freyów Łopusiewiczów własnej, jako na karcie głównej i na realności lwh. 48 Neudorf, Elżbiety Piotrowskiej własnej, jako na karcie ubocznej a to: w pozycyi 1. pod datą 14 czerwca 1848 l. 2389 wpis prawa zastawu dla sumy 40 złr. mon. kon. na rzecz Józefa Tony i w pozycyi 2. również pod datą 14 czerwca 1848 l. 2389 wpis prawa zastawu dla sumy 120 złr. m. k. na rzecz Jana, Franciszka i Maryi Tony. Wzywa się przeto wszystkich, którzy sobie roszczą prawa do powyższych wierzytelności, by zgłosili te prawa w sądzie tutejszym najpóźniej dnia 15 maja 1918, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu i na ponowny wniosek Elżbiety Piotrowskiej sąd tutejszy uskuteczni amortyzacyę powyższych wierzytelności i wykreśli powyższe prawa zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, 30 kwietnia 1917. (2469 1—3)

T. 113/17 (3). Na wniosek Agnieszki Wierzbińskiej wdowy po Tomaszu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy oszczędności w Gródku. Jagiellońskim Nr. 4780. wedle stanu z 31 grudnia 1916 na kwotę 678 kor. 97 hal. i na nazwisko Agnieszki Wierzbińskiej opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII

Lwów, dnia 14 maja 1917. (2421)

Doniesienia prywatne.

Folwark około 200 m. z odpowiedniemi budynkami i blisko kolei wezmę w dzierżawę. Zgłoszenia do Podhrebelny Lwów, Kordeckiego 11. (2459 2—2)

Doborowe obiady i kolacye prywatnie w śródmieściu. Wiadomość plac Bernardyński 9, sklep przyborów szkolnych. (2505)

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków **Kasy kredytowej we Lwowie,** Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia **30 czerwca 1917** o godzinie 7 wieczorem w lokalu Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego przy ul. Trzeciego Maja l. 5 I. p. z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za lata 1914 -1915 i 1916.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Sprawa wyboru członków Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

We Lwowie, 13 czerwca 1917 r.

Rada nadzorcza Kasy kredytowej

Stowarzyszenia zarej. z ogran. poręką

Dr. Władysław Szydłowski, sekretarz. (2504) **Aleksander Getritz,** prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.